L. Inv. 6230

N° 21

№ 1

Sztuka Kochania

Owidiusza Nazona

Z Łacińskiego na Oyczysty Język

Przełożona

przez Jerzego Brodzic Zawadzkiego

Owidiusza Nazona

O Sztuce Kochania

Księga Pierwsza

Gdy kto z Ludzi miłośney dotąd nieżna Sztukj;
Niech Mnie czyta i kocha podług mey naukj.
Przez Sztukie Żagl wysoki Okręt wzrusza snadnie,
Ta zwrotem Wozów rządzi, ta Miłością władnie.
Automedon uieżdżał, w Wozach Dzikie Cugi, /1/
Typhis w Łodzi Hemmońskiej nauczał Żeglugi: /2/
Mnie gdy Mistrzem miłości piękna Wenus robi,
Równa stąd iak jch sława Mą pamięć ozdobj.
Krnobrną ią wprawdzie widzę, w uporze zaciętą,
Lecz że Dziecie pod rządem, może bydź ugiętą.
Zgiowszy Chiron do lubni Achillesa palce, /3/
Dał poznać że Nauka łagodzi Zuchwalce:
A ten przed którym drżeli i wrogi i Swoj, /a/
Wiekiem zgiętego Starca Skinienia się boi;
Rękę zaś z którey Hektor poległ silnym razem,
Oddać musiał pod Chłostę za Mistrza nakazem Chiron

/a/ Zwyciężył Centaurów zamieszkałych na górze Pelion w Oyczyznie Achillesa, stąd nazywa Ich Owidiusz Swoiemi czyli Ziomkami Achillesa

Sztuka Kochania Nr: 1a

Chiron uczył Achilla, Mnie słucha Kupido,
Choć krnobrni, choć obydwa z rodu Bogiń idą,

Lecz Wół dziki, a iednak ciężar iarzma czuie,
I koń pieniąc ze złości swe wędzidła zuie.
Jak ty Mnie uledz musisz, chociaż z łukiem srogi
Serce ranisz miotaiąc żarzące pożogi:
Ile z większem tyraństwem twóy ogień dopieka,
To tém większa odemnie ciebie zemsta czeka — (6)

Wyznam że Duchem Feba nie iestem natchniony
Ni na powietrznym głosem ptaków nauczony (1) (14)
Muzy Mnie nie poiły Kastalskiemi wody,
Nigdym w dołach Askreiskich nie pasał me trzody (15)
Co pieszę, tom doświadczał, wierzcie doświadczeniu,
Ty zaś Matko Miłości sprzyiay memu pieniu.

Precz stąd dziewki niewinne rantuchiem zawitę,
I których długą szatą są nogi okrytę! (16)
Gdyż zaczynam nauki Miłośney przekrady:
Jednak wiersz móy zbrodniczey mieć nie będzie rady.
Nayprzód z pracą potrzeba byś szukał kochanki
Żołnierzu co wstępuiesz w Kupidyna szranki,
Potém byś w niey twym równe mógł wzniecić zapały,
A na koniec by one iak naydłużey trwały.

Tém

(1) Że nie pisał z Wieszczby Ptaków która się uważała z Jeh lotu, albo głosu — (6) Zemsta nad Kupidynem = iest z poddania miłości pod sztukie

Sztuka Kochania K: 1a

Tém torem, tém mę wozy popędze gościńcem
Te mete zetrą koła, rozpuszczone młyńcem.
Kiedy ci wiek pozwala i nic nie iest tamą,
Wybierz którey rzec możesz, Ciebie kocham samą.
Ta ci pewną dziewczyna nie ziawi się z Nieba,
Bystrym ią pierwey okiem wyśledzać potrzeba,
Wie myśliwy gdzie sieci na ielenia stawić,
Wie w którym iarze kławy zwykł Odyniec bawić,
Ptasznik Chrustów wiadomy, i rybak wie wprzódy
Który nurt ryba pławi, nim rzuci niewody.
Ty równie gdy zapały pierwszą czułość zrodzą,
Poznaway, i uczęszczay gdzie kobiety chodzą.
Nie masz potrzeby na to, ni pruć wody słonę,
Ni wdaleką od twoiey Oyczyzny iść stronę.
Niechay Perseusz w Indyi Kochankie wybiera /17/
I Troiańczyk Helenę, niech Grekóm wydziera.
A tobie tyle pięknych Kobiet Rzym nadarzy,
Iż rzekniesz w Swiecie całym nie masz milszych twarzy,
Ile grona w Methymie, a w Gargarze Zboża, /18/
Swiazd na Niebie, lub ile ryb mogą mieć morza,
Tyle ma w sobie pięknych i Stolica nasza,
Wenus się opiekuię miastem Eneasza. /19/
Czy cię wiek wzrastaiącym ieszcze pączku bawi,
Wraz nietknięta w twych oczach dziewka się postawi;

Czyli

Sztuka Kochania K: 1a

Czyli pragniesz młodzianek? tych cię tysiąc złudzi,
Tak że cię myśl wątpliwa wyborem utrudzi;
Czy cię nęci doyrzalszy Wiek świetny rozumem?
Ten rodzay /: większym wierz mi :/ naciśnie się tłumem.
Nie opuszczay w przechadzkach Pompeia Chłodnika,
Gdy grzbiet Herkulowego lwa Słońce dotyka /10/.
Lub gdzie matka Synowskich wystawów Struktury,
Z Stron obcych zwiezionemi zbogaca marmury. /k/
I od imienia Liwii galerya nazwana
Też Galeryi dawnemi Obrazy zdobioney,
Kosztownych iey obrazów warta bydź widziana
~~Imieniem swey autorki Liwii wsławioney~~ /a/
Toż obraz gdzie Danaum daie córkom noże
~~I tam gdzie obraz córek może bydź widzianym,~~
Aby niemi małżeńskie krwią zbroczyły łoże
~~Gubiących krwawych mieczem przez Oyca podanym.~~ /11/
Wchodź gdzie za Adonisem Wenus łzy wyliwa, /12/
I gdzie święcą dzień co się Sabathem nazywa. /13/
Nie opuszczay Kościoła Żydy Bogini, /c/
Ta kobietom wrożkoszy przykład z siebie czyni. /14/

Któż uwierzy że Ratusz miłości przystoi,
I iey płomień wybucha z Sądowych podwoi?
Gdzie źródło Appiiańskie iey kościoła zbliska, /15/
Na powietrze wud czyste kryształy wytryska,
I w tym mieście Sądowych miłość w hołd prowadzi,
A ten co drugich bronił sam sobie nie radzi.

/a/ o Portyku Liwii wspomina Owidiusz w swoich dziennikach był w trzeciey części miasta. /c/ ~~tey bogini święta co w~~ ~~ku obchodziły kobiety gdzie powszechnie wiele się działo~~ ~~nierządów~~

Sztuka kochania k. 1a

Tam mowca nie zwięzłemi tłumaczy się słowy,
Bo w swéy sprawie silnieyszéy trzeba mu wymowy.
Wenus zaś w bliskiéy z niego śmieię się świątyni,
Że do własnéy obrony niezdolnym się czyni.

Wchodź gdzie nas Aktorowie swemi sztuki bawią
Tę obfitszy w zamysłach twoich skutek sprawią.
Tam z kochankami znaydziesz raz swywolne sprawy,
Miłość stałą, lub rozkosz do krótkiey zabawy.
Jak gęstym mrówka pasmém idzie i powraca,
Gdy na pokarm dzwigania ziarn trudni ią praca,
Albo iakby Rzezot roie, na kwiecistey błoni,
Gdy za miodowym sokiem iedna drugą goni;
Tak licznym i kobiety idą w teatr zbiorze:
Tyle widząc piękności błąkam się w wyborze.
Idą ~~widzieć i wielu aby ich widziana~~ W dwoch przychodzą zamiarach, bawić się widokiem;
~~Tam często zepsutemi, choć skromne zostaną~~ I by chciwem ie widzę przeglądali okiem.
Skąd teatr nayskromnieysze zepsuć może snadnie
nie iedna tam nie sługy wzdrożne sidła wpadnie wieńcom
Romulu. tyś dał pierwszy kształt scenicznym
Gdy gwałt wzięcia Sabinek twym pomógł bezżeńcom.
Ani się szklnił marmurem teatr dziś wspaniały,
Ni go wtenczas szafranu farby ozdabiały.
Zielonemi gałęźmi Palatyńskie lasy,
Prostey mu dodawały iedynie okrasy.
Siedzenia były zdarniów bez kształtnie robione,
Gałęziami wieńczoną włosy nie strzyżone.

Każdon

Sztuka Kochania R. 1a

Każden oczyma znaczył, piękność co mieć żądał,
Y Na przyszłą swą zdobycz z chciwością poglądał:
Gdy trąba ogłosiła zaczęte widoki,
A po trzykroć niezgrabne kuglarz zrobił skoki,
Wśród oklasków (: bez gustu natenczas klaskali;):
Król znak podał by zdobycz umuwioną brali.
Wraz powstaią; zapały swoie wrzaskiem głoszą,
I chciwe na porwanie dziewcząt ręce wznoszą.
Jak od orła pierszchliwy gołąbek ucieka,
Jak owca za uyrzaniem wilka drży zdaleka,
Tak każdą gwałt bez-rządny boiaźnią przeszywa,
Umysł ich swéy czułości, twarz krasy pozbywa.
Choć przestrach był ogulny, lecz wróżnéy postaci,
Część rwie włosy, część siedząc zmysły z czuciem traci,
Ta milczy, ta swéy matki woła, ta się z żyma,
Ta drży, a ta ucieka, tę strach wmieścu trzyma,
Biorą więc wplon zgwałconę musem niewolnice,
Sam wstyd rumianą farbą wielu krasił lice.
Która się opierała zbrodnią przestraszona
Kryiącą się gwałciciel przyciskał do łona.
Mówiąc, czegoż łzy ronisz dziewczyno wtéy dobie?
Czym iest oyciec twéy matce, tym ia będę tobie.

Romulu! taką zdobycz twe maią żołdaki.
Przyrzecz mnie równe zyski, poydę pod twe znaki.

Odtąd

Sztuka Kochania K. 1a

Odtąd ~~zawsze teatru wspaniałe zabawy~~ więc teatralne do dzisieyszey pory
Są choć dla nayskromnieyszych niebespieczne wzory
Pomagaią ~~w skończeniu miłosney rozprawy~~.

Bądź ~~w Cirku gdzie biegaią rumaki sprzężone~~ Równie i na gonitwy uczęszczay wozowe (16)
Wniém ~~często twe zamysły zostaną spełnione~~ a tam w twoich zamiarach znaydziesz łatwość nowe.
Nie trzeba ~~tam palcami znak dawać taiemny~~ Tam palcami znak dawać nie trzeba taiemny,
Ani od niey mruganiem odbierać wzaiemny:
Któż ci śmiałego ~~wtenczas~~ bowiem wzbronić może kroku,
Byś iak możesz naybliżey nie siadł przy iey boku?
Ciasność miesca pozwala siąść zaraz przy Pani,
Więc śmiałości w tem razie twoiey nic nagani.
Tu iest trudny początek z sąsiadką rozmowy,
Ta się nayprzód z potoczney ma składać osnowy.
Wraz czyie wozy biegną donoś swey bogini,
I tym pochwały odday, którym ona czyni
A kiedy święte Bogów obrazy obnoszą,
Naywięcey niech Wenerze hołd twe usta głoszą (x)
Gdyby w tłoku pył z kurzu piersi iey okrywał,
Radzę byś go natychmiast zrucać się pokrywał;
A choćby i nie okrył że zrucasz udawać,
Chwytay zręczność gdy możesz w posłudze zostawać
Płaszcz Kochanki na ziemię gdy upadnie z ławy,
Natychmiast go masz podnieść i otrząść z kurzawy.

(x) Jaki był obchód noszenia obrazów Bogów na obrządkach Megalazyiackich, naucza nas owidiusz w swoich dziennikach. Tu życzy aby obraz Wenery, iako matki miłości, nad innych bogów naywięcey wychwalał. Wnet

Sztuka Kochania R. 1a

W nadgrodę nie gniewliwym spoyrzy na tą okiecie
~~Wnet i zysk za usługie: gdyż obowiązona~~
Jak w tym razie kolanko chciwym z oczyszczeniem
Pozwoli ~~swę dziewczyna oglądać kolana~~,
Przestrzegay siedzącego widza za plecami,
By krzyżów Pani nie gniotł swemi kolanami,
Często nawet Wachlarza zefirek pieszczony,
Materac do siedzenia zręcznie podłożony.
Stołeczek dla wygody Kochanki pod nogi,
Nie iednemu pomogły do miłośney drogi.

Taki wstęp szranki nowey miłości sposobią
I widoki co walcząc zapaśnicy robią.
Na nich często Kupidyn swey broni używa,
A patrzący na rany, sam ranionym bywa.
Gdy z Panią na walczących zakład robi stały, (1.)
Przegra, i Kupidyna dosięgną go strzały.
Westchnie uczuwszy ranę która go zaboli,
A tak częścią sam będzie zapaśników doli —

Kiedy August chcąc morskiey mieć woyny wystawy,
Persidów i Cekropów posprowadzał nawy: (1.)
Na ten widok wspaniały zeszły się płci obie,
Swiat się cały zgromadził, do miasta w tey dobie.
Kogoż tam nie zaięły Cudzoziemki miłe?
Ach! często nas zaymuią piękności przybyłe —

(1.) Prowincyie Greckie to iest ateńskie, i wschodniey strony te nawy zabrane były przez Augusta Antoniuszowi w bitwie pod Akcium — Wschodzie!

Sztuka Kochania. K: 1a

Wschodzie! coś dotąd ieden nieuległ Rzymowi,
Już Cezar o twey zgubie wyroki stanowi. /18./
Cieszcie się Krassów cienia! /d./ Parta zły los goni
Cieszcie się Orły, w Rzymskiey tylko świetne dłoni! /e./
Mściciel idzie, choć młody, ma przodkować w woynie
Lecz miesce doświadczonych zastąpi dostoynie —.
Przestańcie boiaźliwi Bogóm liczyć lata;
Przedwcześnie się rozwiia umysł władców świata!
Ich dusza nie czekaiąc długiey czasu pory,
Też w młodym wieku wielkie przedstawia nam wzory.
Herkules dławiąc węże zadziwia nas czynem,
w Kolebce się okazał Jowisza bydź Synem. /2o/
a Bachus dotąd Chłopiec, iakoż był dzieciną,
W czasie w którym zwycięstwa iego w Indyi słyną.
Gdy twóy Oyciec bydź wieszczbę pomyślną osądzi, /3o/
Idź, walczyć iego śladem Syn idąc niezbłądzi.
Z takiego Oyca przykład brać tobie należy,
O! przyszły książe Oyców, a teraz młodzieży.
Masz braci, ich urazy mściy się ostrzem broni
Masz Oyca iego Prawa niech twa broń zasłoni. /19o/
Twóy i Oyczyzny razem oyciec cię uzbraia
Part swemu bertą wydarł: tą niech gniew podwaia /20o/

/d/ tu wspomina o zwyciężonym przez Parthów Ow zbrodniczy
= i zabitym na woynie Krassie Konsulu, i synie Jego =
= Publiuszu — /e./ Orły Rzymskie 2wa razy były przez Parthów zabrane
raz od Krassa. 2gi raz od Antoniusza —. /2o/ Wieszczba była uważaną
albo złotu, albo głosu ptaków — /3o/ Juno nasłała, na maleńkiego
herkulesa węże, które on podusił —

Sztuka Kochania K: 1a

Ów zbrodniczy łuk niesie, twych zaś hufców groty,
Wspierać będzie Bóg patron, prawda i moc Cnoty. (7)
Złą sprawą iuż przegrywa, niech, i w Woynie traci,
A wódz móy plonem Parthów niech Rzym ubogaci.
Mars z Cezarem są twemi Oycami: o Bogi!
Natchniycie męstwem Syna, by walczył bez trwogi.
Pierwszego iuż wielbiemy w Świętym Bogów rzędzie,
A drugi z was naypewniey Ich trony osiędzie.
Przepowiadam zwyciężysz; naprzód mogę głosić,
Że nam Sława zwycięstwa twe będzie roznosić.
Twoie woyska zachęcisz do niey mémi słowy,
Obym godney dzieł twoich mógł tu użyć mowy!
Powiém iak Part w ucieczce widząc Rzymian z bliska,
Zwróciwszy konia, groty po za siebie ciska.
Parto! w twoiém cafaniu nie uda się zdrada,
Iuż dzisiay złe Mars tobie losy przepowiada (8)
Wprędce przyidzie dzień, w którym Kochanku Narodu,
Czterma śnieżnemi końmi, przybędziesz do Grodu (21)
Wprzód Wodzowie w łańcuchy póydą obciążeni,
By iak dawniey ucieczką niebyli schronieni.
Chłopcy z dziewczęty, na tén widok okazały
Zbiegną się, gdyż ucieszy wszystkich dzień twéy chwały.

---

(7) Rzymianie mieli zwyczay przybierać bogów za patronów, tak Cezar Wenerę a Pompeiusz Herkula przybierali — (8) Part w przody krassów przez zmyślone Cafanie się zwyciężył.

Oziaśnienie

Sztuka Kochania K: 1a

Dziaśnienie wyrazów nadobna kobita,
Tryumfalnych tabliczek, gdy cię tam zapyta, /a/
Wraz masz ją zaspokoić tłumaczeniem śmiałym,
Choćbyś w tey wiadomości, niebył doskonałym.
Tu mów; rzeki Eufratu z rosłe trzciną brzegi,
Ta niebieskość wskazuie płynne Tygru biegi.
To Persyia, a te będą Armenii krainy,
Achamenii a zdobiła te niegdyś doliny /g/
Wodzów gdy znasz nazwiska własnym zwiy imieniem,
Gdy przeciwnie; stosownym nazwiesz wymysleniem.

W czasie stołu Kochanek łatwy wstęp znachodzi,
Nie samą przy niém winą rozkosz pewną rodzi:
Tam często pieszczonemi uięty ramiony
Bachus, był od miłości za rogi wodzony;
A gdy lekkie Kupida skrzydła, wina zlały
Stał, ruszyć się nie mogąc z miesca ociężały /b./
Lecz się wprędce trzepocząc wilgoć z skrzydeł znosi,
Szkodzi iednak, choć serce miłość tylko zrosi.
Wino nasze uczucia w żywszém ogniu stawia,
Troski smutne rozpędza, i wesołość sprawia;

Ubogi Emu

/a/ w czasie tryumfu noszoną tabliczki z wyrażeniem wszystkich czynów wodza tryumfuiącego, i mieść w których się dopełnił, o tłumaczenie których gdyby był zapytanym Kochanek, ma to bez zastanowienia się wiedząc lub nie dopełnić. /g/ Doliny Achemenskie w Persyi się znayduią. /b./ Myśl autora, że często miłość przy Winie zaczyna się

Sztuka Kochania K. 1ª

a U Mogiemu ~~na głowę koronę zasadza~~ pokrada na głowę koronę,
Wtenczas on tylko czoło ma wypogodzone.
Zrzucaiąc maskie z ludzi, szczérość nam odkrywa,
Przed Bachusem ucieka obłuda fałszywa.
Tam często młodzian serce w hołd odda dziewczynie,
Bo czém Ogień iest w ogniu, tém miłość przy winie.
Lecz nie ufay zdradliwéy wtenczas światła mocy,
Źle piękność rozpoznawać, przy winie, i w nocy.
Oglądał Paris Bóstwa w dnia iasnego dobie,
Gdy powiedział Wenerze; ty zwyciężasz obie.
Noc ich wady w piękności ukryię przed wzrokiem,
Każda się wyda piękną pod iéy ciemnym mrokiem.
Jak pereł i szkarłatów w dzień robiesz wybranie,
Tak równie o piękności w dzień daway twe zdanie.

Zamilczesz o Siarczystych w Baij wodach płynie:
Port iego pełen zdobnych złotem łodzi słynie (2ª)
Tam nieieden zraniony w mieścu uleczenia
Niezdrowia, rzekł, ta woda lecz ma moc ranienia.

Wchodź świątyni Dianny, w poświęcone gaie,
Gdzie zaboyca Kapłana, kapłanem zostaie (22)
Ta ~~choć Ołtarz nienawidzi Kupida Bogini~~ Dyanna choć się w skromnych Bogiń liczy rzędzie
~~Nie~~ Jednak ~~wiele kochanków w swym gaiu uczyni~~ nieraz kochała, nieraz kochać będzie (23)

(2ª) Baium miasto w Kampanij sławne — Opisać wodami Siarczystemi

Sztuka Kochania K: 1a

Opisać wszystkie schadzki gdzie płeć piękna bawi,
Zliczenie ziaren piasków mnieyszą trudność sprawi.

Na nierównych Talia kołach uniesiona, (24.)
Dotąd miesca gdzie ma bydź kochanka śledzona
Odkryła, Iuż trudnieysze zaczynam Nauki;
Iakiemi którą kochasz masz zwyciężać sztuki.
Mężczyzni gdzie iesteście, idźcie w moie ślady,
Przyiazna mi gromada, spiesz słuchać mey rady.

Uiąć kobietę nayprzód dokładay starania,
Po czém ią wsiatkie twoią bądź pewnym złapania.
Koniki wlecie, ptaki wprzód wczasie wiosnianym
Umilkną, wprzód zaiącém chart będzie ściganym
Niż proszącym kobieta rożkoszy zabroni.
Choć mniemasz że odmówi; zczasem się nakłoni —
Im równie znami sprzyia miłość ukradkowa,
My otwartsi; skobieta skrycicy się znią chowa,
Przestań na chwile prosić, ona sama zacznie;
Wała ogniem miłości a działa opacznie.
Na miękkicy łące krowa wabi byka rykiém,
I klacz swym się do konia odzywa ięzykiém.
Mocnieyszy w nas żar iednak nie tak sprośnym bywa,
Zawsze zapał mężczyzny prawy zamiar miewa —

Zawiedziona w lubieżnym do Brata zapale
Nieszczęsnym sznurkiem kączy Biblida swe żale (25)

Nie

Sztuka Kochania R: 1a

Nie dziecinnym do oyca Myrha ogniem pała,
Dziś kora kryie wady występnego ciała.
Stego drzewa ustawnie łzy pachnące płyną,
A dla wieczney pamiątki iey imieniem słyną.
Pod bokiem góry Idy zarosłym krzewami,
Nad wszystkiemi celował byk piękny trzodami,
Czarną łatę miał na łbie, a białości mlika,
Zresztą cała sierść tego równała się byka.
Gnos i Cydnu iałówki przez lube zapały, /k/
Na swoich iego grzbietach unosić żądały.
Phasiphae wniem równie kochać się niewstydzi,
Zazdrośna odtąd piękne krowy nienawidzi.
Prawdy głoszę: sprzeczenia /sławna ze stu grodów
Swoiemi kłamstwy Kreta/ nie znaydzie dowodów /26/
Zioła i gałązki nowo rozwinione,
Dla byka obcinaią iey ręce pieszczone.
Idzie wraz z trzodą w pole, i porzuca męża
Tak ciołek potężnego Minosa zwycięża.
Na cóż ~~się Phasiphae drogą stroisz szatą~~ drogę przybierasz Phasiphao szaty?
~~Nie czuię Cudzołożnik że iesteś bogatą~~ Zdołaż Byka zadziwić twoy wybiór bogaty;
Na co bierzesz zwierzciadło idąc z bydłem w bory,
Czem włos trefisz daremnie i splatasz w kędziory,
W zwierściedle ród swoy widzisz nie bydź czworonogi,
Ach iakżebyś żądała być wyrosły rogi.

/k/ Gnos i Cydon miasta wyspy Krety — Gdy

Sztuka Kochania K: 1a

Gdy kochasz męża? na coż iego plamiesz łoże,
Gdy przeciwnie? człek rywal mniey go zhańbić może.
W Gaie, w gęste zarośle idzie obłąkana,
Jak Bachantka od Boga winnic pobudzana.
Ileż razy na krowę spoyrzawszy surowie,
Rzekła: „co też pięknego byk móy widzi w krowie?
„Patrz; iakie przed nim skoki na trawie wyrabia
„Nie wątpię, głupia mniema że się tym ozdabia.„
W swym gniewie z Ogromnego pasterzowi stada,
Brać ią każe, nieszczęsnéy na kark jarzmo wkłada,
Lub zmyśliwszy ofiarę przed ołtarz ią stawi,
I wesoła iéy wnętrzem ręce swoie krwawi.
Ach ileż ona ofiar sprośnych powtarzała!
Mówiąc, teraz mnie zdradzay rywalką zuchwała.
Europo, Izydo iużby rada zostać, /27/
Te wuł nosił, a druga miała krowy postać.
Nakoniec zwiódszy cielca iałówki postawą,
Była matką: płód wydał że za byka sprawą.
Żone Atrea miłość z Tyestem złączyła: /29/ /28/
O gdyby była z własnym mężem wiernie żyła!
Febus widząc występny bankiet w tamtéy stronie
Na powrót byłby w biegu nie cafnoł swe konie
Scylla Oycu szkarłatny włos strzyże na głowie
Za co ią odmienili w Skowrónka Bogowie /30/

Odrugiey

Sztuka Kochania K: 1a

W drugiéy Scylli wnętrznościach Cyrcy sławnéy sztuką /31/
Psy ustawnie szczekaią, i okręta tłuką.
Na ziemi i na wodzie Atryd ochroniony, /32./
Poległ, śmierci ofiarą z ręki własney żony.
Któż ze łzami nie wspomni zgon Kreuzy w płomieniu? /33/
I przez okrutną matkę dwóch synów zgładzeniu.
Z miłości traci Fenix wzrok gdy we łzach tonie, /34./
Hippolita zlęknioną rozerwały konie. /35./
Fineusz dwom niewinnym synom wydarł oczy, /36./
Lecz za karę i iego wraz ślepota mroczy.
Lubieżność kobiet wszystkie te sprawy zrobiła,
Mocnieysza ich zapałów, iest od naszych siła.
Więc zaczniy skutek twoie uwięczy żądanie,
Zaledwo iedno znaydziesz szczere odmawianie.
Jak sprzeczna, tak powolna niewzgardza prozbami,
Nie zrażay się pierwszemi kobiet odmowami —
Któraż odmawia? każda nową rozkosz woli,
Każden złudzi drugiego wnet zazdrości doli;
Żyznieysze zawsze zboże cudza rodzi niwa,
Więcéy mleczną sąsiedzkie bydłą wymie miewa.

Lecz wprzód życzę byś z sługą kochanki miał zmowy
Przez nią wstęp do iéy Pani mieć będziesz gotowy.
Patrz by ta poufale użyta do rady:
Znała Pani swywolę, ich związki, układy

Prozbą

Sztuka Kochania K: 1a

Prozbą i obietnicą słoń ią na twą stronę
Zyskasz gdy znaydziesz szczérą w służącéy obronę.
Jak lekarz równie pory sługa ma uważać,
Wesołéy tylko Pani o tobie powtarzać.
Wtenczas iak kwiat na sprawnéy posadzony ziemi,
Sama się nad wdziękami zachwyca swoiemi,
Wesołość do otwarcia serc skrytych przywodzi
Łatwo Wenus wesołe humory podchodzi
W smutku odpór dawali Achiwom Dardany,
Przez wesołych wprowadzon koń woyskiem napchany. (X.)

Mąż zwodzi twą Kochankie? wtenczas zasmuconą
Pocieszay; niechay mściwą pokaże się żoną
Wtenczas zrana gdy czesze iéy włosy służąca,
Niech gniew zwiększa: i żagle wiosłami potrąca,
A westchnowszy niech cichym szeptem powie wtedy;
„Wątpię byś nad rywalką zemściła się kiedy.
Wnet o tobie niech wspomni, dzielnie słowy wspiéra,
Przysięga że z miłości serce twe umiera.
Lecz spiesz prędko by nie spadł żagiel natężony
Jak lud złomny tak łatwo gniew się zmiękcza żony.

Pytasz mnie czy też użyć téy służącéy można
Tym dziełem los rozrządza i kość pada różna.

(X.) Wiadomą iak Troia została — Ta po uczynku dobytą przez wprowadzenia do miasta — drewnianego konia, w którym Grecy kilkuset żołnierzy zamknęli

Sztuka Kochania K: 1a

Ta po uczynku pilną, ta będzie leniwa,
Ta cię Pani gotuię, ta sobie nabywa,
Przypadkiem los kieruię, choć się uda smiałym
Jednakże ci nieradze iść krokiem zuchwałym
Nie idę ia przez iary ni ościstym torem;
Żaden z młodzi nie ulgnie idąc za mym wzorem.
Jednak sługi noszącey do ciebie tablice:
Prócz pilności gdy piękne zaymoć ieszcze lice;
Użyć radzę. Lecz z Panią masz wprzód rozkosz dzielić,
A potém i ziey sługą możesz się weselić.
Przestrzegam, ieźli umysł twóy rade zachowa,
I gdy wiatr nieroznie się na próżną mę słowa.
Kącz znią lub niezaczynay: pewno cię nie wyda,
Gdy ią wspolnictwa winy zatrzyma ohyda.
Ni ptak skrzydła potrafi rozwinąć zlepioną
Ni dzik wyidzie gdy wpadnie w sieci rozstawioną.
Od chciwey karmu ryby nie oddalay wędy,
Nie odchodz aż pozyskasz iey rozkoszne względy.
Wtenczas współczynna twego występku nie głosi,
I wiernie ci oczynach swey Pani donosi,
Lecz kryi się skąd wiesz onich, a takie ukrycie
Da ci poznać Kochanki: sprawy należycie
Kto mniema że ma tylko rolnik patrzyć chwili,
Lub żeglarz zaczynaiąc płynąć: ten się myli.

Ceres

Sztuka Kochania K: 1a

Ceres nie w każdey posiew ziarn użyźnia Porze
I nie w każdey bespiecznie łudź puszczać na morze.
Nie każdy czas dogodnym w miłości się staię,
Rzecz iedna wróżnym czasie lepiey się udaię.
W dniu sławnym przez Kochanki twoiey urodzenie,
Lub miłosne z Wenerą Marsa połączenie (m.)
2. Gdy na Krolach zdartemi świeci bogactwami.
1. Toż teatr przed tem tylko zdobny figurkami,
Nic nie zaczynay; wtenczas wschodzące Pleiady, (x.)
Wzruszą fale znayglębszey wód morskich posady
Próżno się naybiegleyszy Żeglarz na to sili
W burzliwey wschodu Steda by mógł płynąć chwili
Zaczniey w dniu w którym Alia okryta żałobą (37.)
Pamiętną iest nieszczęścia dla Rzymianów dobą —
I w niezdatnych Saturna dniach na ważne sprawy
Palestyńskie ich święcić kazały ustawy. (Z.)
Toż strzeż się dnia Kochanki twoiey urodzenia
I w którym podarunków iest zwyczay robienia,
Wpadniesz natenczas pewno w sidła zastawione,
I nie ochybnie dary muszą bydź kupione.
Kupiec przyidzie gdy z tobą pani bawić rada,
Namowiony towary bogatę rozkłada;
Wraz Kochanka do Ciebie byś obeyrzał znosi,
Pacałuię, nakoniec byś ię kupił prosi.

(m) Ten obchód był robiony w miesiącu Marcu Przysięga że dla tego że po niem zaraz następował kwiecień poświęcony Wenerze — i wtenczas posyłaną sobie na wzaiem dary —

Przysięga że czas długi darów nie zażąda,
Dziś potrzebna byś kupił łakomie wygląda.
Gdy ci grosza zapłacić w tém razie nie staię,
Byś się nie rozszedł kartę do podiesu daię.
Cóż gdy w swę świętą darów pragnie na wiązanie,
I powtarzać dnie rodzin swoich ma staranie?
Cóż gdy łzami fałszywie zlanę znaydziesz lice,
Ach! narzéka zgubiłam drogą zausznicę?
Pożyczać chcą, należnę nie oddaią długi,
Stracisz bez wzaiemności za twoię przysługi.
Języków dziesięć tyleż bym mógł ust używać
Niestarczyłyby wszystkie ich sztuki odkrywać.

Odważ się do niéy pisać na Wosku wyryte
Zapały twéy miłości niechay czyta skryte
Lecz chociażbyś naywyższą dostoyność posiadał
Potrzeba, byś pokorny w piśmie styl układał.
Na prożby oddał ciała Achilles Hektora;
Nawet i Boga zmiękczy prożba i pokora.

Obietnicę są łatwe, kosztów nie pomnożą,
Choć nayszczodrzéy rozdane nigdy nie z ubożą.
Nadzieia raz powzięta łatwo się nie gubi,
Ta Bogini choć zwodzi iednak ią człek lubi.
Zdatków naprzód robionych spodziewaj się szkody,
Zawsze za nię z swéy strony odmówi nagrody.

Obietnicę

Sztuka Kochania K. 1a

Obietnicę niech przyimie iakby dar gotowy.
Jak rolnika nadzieię grónt zwodzi iałowy,
Jak i gracz gry nie rzuca choć ciągle przegrywa,
Kość rzucaiąc odegrać stratę się spodziéwa.
Bez płatnie pierwszą rozkosz otrzymać wtém sztuka,
Powtarza ią, gdyż skutku twych Obietnic szuka.

Więc twe pismo pochlebne niechay czucia kryśli
Pierwszą ułatwia drogę, i odkrywa myśli:
Do Cidippy na Jabłku przesłana przysięga,
Mimowolnie iéy rękę ślubnym węzłem sprzęga.
Młodzi Rzymska! wymową miéy umysł zdobiony,
Nie tylko do spraw trudnych potrzebna obrony,
Jak sąd, pospulstwa, Senat, miękczy słodycz mowy,
Jak kobiéte zwyciężysz pochlebnemi słowy.
Brzydką iest gdy górnemi wyrazy natkana,
Niech ich niéma tablica przez ciebie przesłana.
Szalony chiba górnie o miłości prawi;
W odrzuceniu go taki styl często zostawi.
Niech w niém słowa zwyczaynę i szczerość nie wstydzi
Niech czytaiąc go ciebie bydź przytomnym widzi.
Gdy list twóy nieczytany odeszlę zuchwale,
z czasem przeczyta: w swoiém stóy zamiarze stale.

Czas

Sztuka Kochania K: 1a

Czas do iarzma dzikiego byka usposobi,
Przez czas koń się powolnym Munsztukowi zrobi,
Twardy kruszec ~~na palcach zetrze się pierścieni~~ w pierścieniach a z czasem ubywa,
~~Pług używanie w ciężkie żeleźce odmieni~~ Pług żelazny kraiana iednak ścirą niwa.
Coż iest miększym iak woda, twardszym ~~od Opoki~~ iak kamienie?
A z czasem w ~~niey~~ nich iey krople, ~~kuią dół głęboki~~ zrobią wyżłobienie.
Wytrwałość penelopę do upadku skłoni (80)
Troia ginie choć dziesięć lat, ~~się~~ Grekom się broni.
Nie troszcz się choć odpowiedź nie zaraz przesyła,
~~Czyta, a nie odpiesze. Znoś to bez szemrania~~
Staray się tylko prożba by czytana była
by czytała twoie oświadczania:
Gdy łaskawie przeczyta, chętnie odpowiada,
Miłość zawsze stopniami do serca się wkrada.
Bydź może że list pierwszy smutek ci przynosi,
A w drugim byś zaniechał twoią miłość prosi:
Lecz się skutku prożb lęka, pragnie co zabrania
Byś szedł do niey: idź wezmą skutek twe żądania.
Gdy ią w lektyce niosą zbliż się do niey śmiałą
~~Gdzie się pokaże w mieście niesiona w lektyce,~~
~~Niby trafem twe kroki zwróć na tę ulicę.~~ Udaiąc że się trafem zeyście wasze stałą
~~W rozmowie dwuznacznemi tłumacz miłość słowy,~~ Wraz mów z nią o miłości dwuznacznemi słowy,
~~Chcąc~~ By uniknąć próżniackich słuchaczów obmowy
Dla przechadzki w obszerne gdy wystawy wchodzi,
Miłość niech ciebie do niey natychmiast przywodzi.

Raz

Sztuka Kochania k: 1a

Raz ią uprzedź drugi raz idź przy Pani boku,
Raz powoli a czasem znów przyspieszay kroku,
Bądź znią iakby iey cieniem, i niech cię nie wstydzi
Że cię publiczność zawsze przy kochance widzi.
Bez ciebie niechay Pani w teatrze nie siada
Tam na tą tylko patrzay co iest widzieć rada.
Ią tam tylko ubustwiay iey wdzięki wysławiay
I oczami znią wtenczas naywięcey rozmawiay.
Chwal rozkosznie tańczących w teatralnym kole,
I aktora kochanka graiącego role.
Gdy usiędzie usiaday, wstań kiedy powstaię
Iey czyn niech w każdym czasie przykład tobie daię.

Niechcęby sztuczne pukle zdobiły twe skronie
I pachnące zlewały ciało twoie wonie.
Niech wyknintnie się stroi zbiór Popów pieszczony
Cybelli, co Frygskiemi śpiewa dla niey tony.
Próżna iest bydź kochanym z ubiorów nadzieia
Gnoska acz się nie trefiła, kochała Thezeia.
Za prostym Hippolitem szaleie Maucha,
Prostaka Adonisa, iednak Wenus kocha.
Twarz w woynie ogorzała, niechay cię nie wstydzi
Lecz twoy ubiór kochanka niech bydź czystym widzi.

Czyść

Sztuka Kochania k: 1a

Czyść ięzyk, zęby z żółtey oczyszczay powłoki,
Obów miey ni zbyt ciasny, ani zbyt szeroki.
Ręka biegła niech włosy ostrzyga i brodę
Ni dawną ni zbyt wczesną uważaiąc modę.
Włosy z nosa wyrywaj, paznokców czyszczenie
Radzę, i by twe węchu nie raziła tchnienie,
Lubieżne niech się stroią z przesadą dziewczęta,
I co służą do sprośney rozkoszy chłopięta.

Miłosny mnie iak swego Wieszcza bachus woła
Do ognia którym pała ón wam pomódz zdoła.

Opuszczona na wyspie Gnoska pełna trwogi
W nieznanych sobie piaskach błędne stawiąc nogi (2)
Ze snu ocknowszy, w szacie rozwiązaney, bosą
Zrozpuszczoną niedbale złotofarbną kosą,
Tezeusza od głuchey badała się wody
Łzami rosząc za zdrayca pieszczone iagody.
Narzekała z Szlochaniem; lecz tę smutne ięki
W mieyscu zmnieyszać, zwiększały iey prześliczne wdzięki.
Pierś swą tłukąc powtórnie przerywała łkanie;
Ucieka wiarołomny! cóż się ze mną stanie?
Ach cóż się ze mną stanie!... wołała, niestety!
W tym hucząc po wybrzeżu i bębny, i flety,

(2o) Na wyspie Sij nie daleko Krety zostawił Tezeusz Aryadnę

Przerwały

Sztuka kochania K. 1a

Przerwały słowa; znika boiaźń; a zdumiała:
Trętwieie, krew iuż skrzepła nie ożywia ciała.
Mimallonidów nayprzód wchodzą tam orszaki (3o)
Potém satyry rzeszy Bachusowéy znaki –
Na ośle pochylony wieżdża Silen siwy (38o)
Ledwo siedzi, by nie spadł uczepia się grzywy.
~~Gdy na przeciw Bachantki tamuią mu drogę~~
~~Gdy~~ Gdy Bachantki swawolną skaczą przed nim nogą
On zły ieździec gdy dotknął w bok osła ostrogą
Pochylony przez głowę zwierzęcia upada
Wstań, Oycze wraz krzyknęła Satyrów gromada,
~~Już Satyr~~ Bachus
~~Wtym~~ ~~Bóg~~ na wozie wieńczonym laurami
Złotemi swe tygrysy kierował łeyicami.
Zapomniała Ariadna zdrad stemi widoki
Trzykroć chcącey uciekać strach zatrzymał kroki.
Trzęsie się iak kłos próżny gdy go wiatr nagina
Lub tak się chwieię wyschła na bagnisku trzcina.
Wraz Bóg rzecze: nie będziesz iuż odtąd zdradzoną
Przestań trosków Bachusa dziś zostaniesz żoną.
Na posag daiec niebo, twa korona gwiazdą
Swiecić będzie i rządzić błędnych maytków iazdą. (39)

13o Mimalonidy tak nazywaią żony czyli nałożnice Bachusa, od góry Mimas położonéy w Azyi mnieyszéy — Rzekł.

Sztuka Kochania K: 1a.

Rzekł: a wraz przystoyności czuciem prowadzony
z Szedł z wozu by nie straszyć tygrysami żony.
Uściśnioną do łona /: czego mu nie wzbrania :/
Unosi: Bóg swe łatwo skuteczni żądania.
Ci Ewoe krzyczeli, ci Atymenu pienie /a/
Nucili, ogłaszaiąc boga zaślubienie.

Przy biesiadzie gdzie dużą znayduię się wina,
Gdy obok ciebie twoia usiędzie dziewczyna,
Proś przez nocne dla Bacha czynione ofiary. /40.o/
Aby jego twéy głowie nie szkodziły dary.
Wtenczas pod słów ukryciem możesz wiele gadać
Tak by mogła Kochanka ich myśli wykładać.
Pochlebstwa dla niéy ręka twa niech winem kryśli
Taiemne odkrywaiąc czucia twego myśli.
Pełnym miłości wzrokiem szukay iéy weyrzenia
Mniéy często słowa mówią niż ciche milczenia.
Spiesz prędko chwytać kubek przez nią wypróżniony
I do téy którą piła przyłóż usta strony.
a którą kolwiek z potraw w swoie palce bierze
Byś iey dotknął, i swoie kradz w téy rękę mierze.
Nadewszystko się staray podobać mężowi
Przyiaźń to męża szczęście Kochanka stanowi.

/a./ Wykrzyknik Ewij Ewoe używany
w pieniach na cześć Bachusa

Niech

Sztuka kochania K: 1a

Niech on pierwszy w biesiadnym spełnia kielich kole,
Z twéy głowy zdięty wieniec na iego kładź czole: (1o)
W równym s tobą lub niższym choćby on był stanie
Nic mu nie przez i pierwsze niechay bierze danie.
W prawdzie te naypewnieysze są do zdrady drogi,
Nieomylne; lecz wyznam obrażaią Bogi.
Tam gdyć na gospodarza uczty zaproszoną
Więcéy sobie pozwalasz, niż ci pozwoloną.

Piiaństwie ieszcześ moia przypomina mowa
Swóy obowiązek nogi niech pełnią i głowa.
Strzeż się szczegulniéy kłutni które wzbudza winą,
Często one zabóystwa bywaią przyczyną.
Euriton się niem zmazał, wina piiąc wiele (1o)
Przy winie niechay zgodne panuię wesele
Gdy tańczyć umiesz, tańcuy; a gdy śpiewać, śpiéway:
Chcąc ią uiąć co tylko posiadasz odkryway
Piiaństwo szczére szkodzi: lecz szum uday w głowie,
Chytry ięzyk bełkocąc niech się iąka w mowie.
Wtenczas choć co wygadasz, lub też zrobisz śmiałą,
Osądzą że te śmiałość winą ci podałą.
Dobréy nocy małżeństwu oświadczay życzenia
Lecz mężowi w swéy duszy życz wzle zamienienia.

(1o) w Biesiadzie losowaną kto ma pierwszy Zgiełk kielich spełnić, i kto biesiadniczy wieniec nosić, o czym nasz naucza Pliniusz, a owidiusz radzi że choćby los pierwszeństwa na ciebie wypadł. ustąp go mężowi

Szluka kochania K. Va

Zgiełk wstaiących od stołu gości biesiadnego,
Ułatwia dobrą zręczność do zamysłu twego.
W tłumie trąć nogę, nogą palcem dotkniey boku
Strzegąc by tylko iey to byłą widne oku.
Rozmowy czas nadchodzi: nic tu wstyd nie nada
Odważnym tylko Wenus dopomagać rada.
Nie dostaniesz prawideł u mnie twey wymowy
Zaczniy a znaydziesz wiele do rozmów osnowy.
Na okrutne kupida uskarzay się strzały
Tak aby uwierzoną że Ci cios zadały.
To łatwą: gdyż ta która kochanka dostaię
Choć brzydka że iest piękną zawsze się iey zdaię.
Nie ieden oszukuiąc wiernie się zakocha
Zamienia się w prawdziwą miłość przedtym płocha.
Powolne choć zwodzącym bądźcie zawsze Panie,
Gdyż fałsz mieni się często w wierne zakochanie.
Staray się ią podchodzić przez pochlebstwa miłe
Tak iak woda na brzegi podchodzi pochiłe.
Twey urody, twoych włosów, mów, zazdroszczą Bogi,
Okrągłą długich palców, i maleńkiey nogi.
Naywiększą nawet skromność zaymuię pochwała
I każda by ią z dziewic rada pozyskała.
Wszak i dziś to nie wstydzi z Pallaią Junony
Że do sądu o piękność szły we Fryckie strony.

Paw

Sztuka Kochania K. 1a

Daw się szczyci wspaniałym przed tobą ogniem
Niechwalisz? wraz go składa gniewnym mruczące tonem
Krok w biegu podwaiaią sprzężone rumaki,
Gdy im głaskaniem grzywy chwalne robią znaki.

Wszystko przyrzekay, nie trwoż się swego sumienia,
Bogów wzyway na świadków twego przyrzeczenia.
Jowisz żartuię z takich którzy łamią wiarę,
Zamuchnąć przysięgi każe zefirom za karę.
On sam na Styx przysięgał chcąc zdradzić Sunonę,
Tem przykładem w miłości mogą bydź zwodzonę.

Potrzebna bytność Bogów więc iey wierzyć trzeba,
I zapalać kadzidła dla mieszkańców Nieba,
Niedbale w ukaraniu winnych nie próżnuią, /8o/
Lyi cnotliwie: występnym pioruny gotuią.
Skład złożony u ciebie zawsze odday zgodnie,
Ni cię fałszu ni zaboystwo niech nie plamią zbrodnie.
Zwodzenie tylko kobiet występnym nie robi,
W tem razie wierność więcey oszpeca niż zdobi.
Zwodzcie, was zwodzić chcące, niechay oszukane
W swe sidła się zobaczą same, zaplątane.
Nil w Egipcie lat dziewięć nie zaliwał niwy
A smutna susza wszystkie niszczyła posiewy.
Gdy przybyły wieszcz Trasiusz przed królem się stawi,
Iże zmiękczy Jowisza krew z przybylca, prawi. /42/

Dobrze więc

Sztuka Kochania K. 1a

Dobrze więc, rzekł Buziris „zaczniemy ofiarę,
„Krew z ciebie w poświęconą wytaczaiąc czarę".
Falaris wynalazcę dręczącego byka,
Samego Perillesa nayprzód w niém zamyka. /XX/
Słuszna obydwóm kara; sprawiedliwa ręka,
Wynalazców męczarni własnym dziełem męka.
Więc zwodzącym, wzaiemne gdy robiémy zdrady,
Oszukanę, niech płaczą na własnę przykłady.

Naytwardsze serce zmiękczysz wylanemi łzami;
Gdy możesz z spłakanemi pokaż się oczami.
Gdy zbywa na łzach; /: łza się nie tak łatwo toczy:/
Przecież spłakane niby twę ocieray oczy.
Do nayczulszych wyrazów łącz pocałowania
Y zawsze ię powtarzay choć czasem zabrania.
Bydź może że się na twą zuchwałość obruszy
Ieinak pragnie bydź w walce zwyciężoną poduszy
Strzeż by usta nie raził twóy całus puszczonę
Czego znaki dowodzić mogą zostawionę.
To całusię kto miłą nie spełni ofiarę,
Wartbyłby, słodką zdobycz utracić za karę.
A kto po niém używa niewczesney skromności
To wstyd Jego nazwiska niema roztropności.

I gwałtu

Szkoła Kochania K: 1a

I gwałtu użyi w pomoc, pragną ulgnąć sile
Niby niechcące przymus przyimą iednak mile.
Upadek w takiey walce zwycięstwem nazywa
Każda, i radość w ten czas iey licę okrywa.
A ta która z zwycięstwa publicznie się chwali
Skrycie się na nieszczęsną swoią dole żali
Wszak Leucipida córki gwałtów doświadczyły, (13)
A iednak sprawcom zbrodni chętnie odpuściły.
Choć czyn dobrze wiadomy powtórzyć się godzi,
Jak przebrany Achilles Deidamią zwodzi. (14)

Z hańbo! łazota swey matki dopełnił żądania (15)
Już Bogini (dwie zwalczyć godna przez urodę
Obiecaną oddała Sędziemu nagrodę.
Już Synowę przybytą przyciskał do łona
Priam, iuż Grecka w Troi zamieszkała żona.
Gdy się Grecy sprzysięgli na Troian zagładę
W ten czas każden Sąsiedzką miał za własną zdradę.

Z hańbo! lecz tu swey matki dopełnił żądania (16)
Achilles przybieraiąc kobiece ubrania;
Achillu! twa się ręka do Wełny nie składa,
Proś by cię inszych nauk uczyła Pallada.
Bierz iuż tarczę, a koszyk niechay cię nie łudzi,
Z twey ręki zginie Hektor: czém ią kądziel trudzi

Rzuć

Sztuka Kochania K: 1a.

Rzuć wrzeciona niciami obwinięte sztucznie,
Wszak twa ręka ma wstrząsać Pellausza włócznie.
Snadź królewna zwiedziona fałszywym przebraniem, (45)
Błąd poznała, za pierwszym s tobą się przespaniém?
Upadła pod przemocą tak wierzyć musiémy
Lecz i otém że mile ią przyięła wiémy.
Gdy Achil odieżdzaiąc porzucał wrzeciona
Do siebie tak mówiła wstydem zrumieniona.
Gdzież stałość Deidamią! sprawcę twéy nie doli
Masz prosić niech choć momęt wstrzymać się pozwoli.

Nie zacznie wprzód kochanka, gdyż tą wstyd przynosi
Ty zaczynay to miło i to chętnie znosi.
Ach! nadto myśl młodego iest wtenczas zuchwała
Gdy czeka by kochanka pierwsza zaczynała.
Ty nayprzód pokornemi masz ią prosić słowy;
Łagodnie słuchać będzie pochlebnéy dlań mowy.
Troś azebyś otrzymał prozb pozyskasz skutki,
Mów, gdzieś ią kochać zaczął i z iakiey pobudki.
Wszak i Jowisz w miłości kolana ugina,
A któraż mu odmawia z gniewem Heroina?

Gdy na twe prozby dumnym spoziera się okiém,
Wraz ci radzę odwrotnym od niéy cofnąć krokiém

Co ię

Co ię znudza, wnet pragną powrotu gdy minie,
Znoś smutek, iuż powolniey prosząc twą Boginie.
Nie zawsze miłość sama twę złatwi żądania,
Dobrze gdy ią i przyiaźń swą maską zasłania.
Widziałem nayupartsze iey siłą zmiękczoną,
A imiona przyiaciół w kochanków zmienioną.
Białość nie służy Maytkom, lecz przez morską wodę,
I skwar słońca, z czerniałą winni mieć urodę.
Nie służy i rolnikom co krzywemi pługi
I bronami pracuiąc, porzą ziemie w smugi.
Gdy zapaśnika zdobi Pallady korona, /8/
Twarz go czarna upięknia, pyłem okurzona,
Kochanek niech ma bladość: ten mu kolor służy,
I ten wiego zamysłach pewny skutek wruży.
Zbladły za swą kochanką Orion w lasach błądził /46/
Zbladł Dafnis gdy Naiadę bydź uporną sądził. /47/
Żeby dowiódł iak smutek w miłości go bidzi,
Wór na głowę kochanek niech się wziąść nie wstydzi /54/
Niech wycięczą młodzieńca bez snu zeszłę nocy, /48/
Niech na twarzy znak nosi z swych trudów nie mocy.
Niech nayśmutnieyszą postać na siebie przybiera,
By rzekł każden, z miłości on schnie, i umiera.
Mamże odkryć zwyczaię czy użyć milczenia?
Przyiaźń my teraz ledwo co znamy z imienia. /49/

Przed

Sztuka Kochanice Ks: 1a

Przed przyiacielem z swoią nie chwal się miłością
Zdradzi cię, gdy iest zdolną zaiąć go zazdrością.
Rzekniesz; Patrokl czyż swego zdradzał przyiaciela? (50)
Czyż Pirthous się kiedy tknąć Fedrę ośmiela? (51)
Tak iak Tebus Palladę, Pylad Hermionę (52)
Kochał, lub równie Kastor swą siostrę rodzonę:
Kto dziś takich chce znaleść, to ten mniemać zdoła,
Że wynaydzie miód w wodzie, iabłka zrodzą zioła: (53)
Swey roskoszy się tylko każden cieszy życiem,
Ta mu milszą się staie z drugiego uciskiem.
O zbrodnio! mniey odkryty nieprzyiaciel szkodzi,
A przyiaciel z pozoru twą ufność zawodzi.
Lękay się twoich krewnych, przyiacioł i braci,
Zwierzenie się twe każden z nich zdradą zapłaci.

Miałem skączyć: lecz sposob myśli kobiet różny,
Prosto chcieć do nich trafić będzie zamiar próżny.
Ani gruntu bydź mogą iednakie rodzaie
Ten winą, ów Oliwę, ten zboże wydaie
Jak wszystko tak się ludzkie zmieniaią umysły
Trafiania doń sposoby od światła zawisły.
A mądry iak Proteusz tu płynie strumykiem (53)
Tu się staie lwem, drzewem, tu zieżonym dzikiem.

Te rybe

Sztuka Kochania K: 1a

Te rybę ość przeszywa, ta na wędę leci,
Te na długich powrozach, spiętę garną sieci.
Nie każdy wiek do iednych sposobów nasię skłania,
Zdala sieć rozstawioną, stara widzi łania.
Gdy prosta mądrym, skromna rozwiązłym cię widzi
Wtenczas każda z nich z tobą obcować się wstydzi,
Stąd bywa że godnieyszy zostanie na stronie,
A prostak na ich śnieżnym roskoszuię łonie —

Uczęści biegłych gdy reszty uczyć mi przychodzi
Dla spoczynku, kotwicę zarzucam w mey łodzi —

Koniec Księgi Pierwszey

Przypieski do Księgi Pierwszey

1. Automedon nazwisko woźnicy Achillesa, ten po śmierci swego Pana przystał do Pyrrhusa za którem broń nosił. Virg.

2. Typhis wirgiliusz w swoiey Eneidzie wspomina o nim że był sławnym żeglarzem, którem Aurgunautowie powierzyli Styr swoiego okrętu zrobionego przez Minerwę, w sławney wyprawie Złotego Runa.

3. Chiron - Saturn zamieniony w ogiera, spłodził go z Filirydą - poluiąc z Dianną nauczył się Astronomii i Botaniki, iego iaskina pod górą Pelionem naysławnieyszą była u Greków Szkołą. Uczył wielu a szczególniey Achillesa, iako po matce, będąc iego dziadem. Od Herkulesa z przypadku raniony w kolana, czuiąc ból nieznośny prosił Jowisza o odebranie mu nieśmiertelności. Jakoż Jowisz umieścił Chirona w Zodyaku, gdzie utwarza gwiazdozbiór Strzelca —

4. Wyznaię skromnie Poeta że nie może się mierzyć z wielkiemi Jeniuszami nie będąc natchnionym duchem Appolina, a stąd z głosu Ptaków po zaczętem swoim dziele dobrey wieszczby nie może sobie wróżyć —

5. Askre miasto wzbudowane pod górą Helikonem przez Oczala Syna Neptunowego, i Hesioda mia-

mią

mianuią, że Askreusz stego miasta był rodem, i że tego Poete pasącego Owce na Pelikonie, muzy Klio i iey Siostry porwały.

6. u Rzymian panny nosiły zasłony, a kobiety za mężne długie szaty.

7. Andromeda córka Cefeia króla Etyopij i Kasiopei ta gdy o pierszeństwo w urodzie walczyła z Junoną i Nereidami, neptun zesłał na kray Straszydło Morskie które wszystko niszczyła. wyrocznia Ammonu przeznaczyła Andromedę na pożarcie dla niego, lecz Perseusz lecąc to stroną na Pegazie, zabił poczwarę i z Andromedą ożenił się.

8. Gargara miasto Mysyi w okolicy helespontu, a Metyma miasto na wyspie Lesbos zamożna w Winogrady i Winnicę.

9. Eneasz iest synem Wenery, a założycielem Rzymu.

10. u Rzymian przechadzki były pod wystawami, czyli ulicami krytemi, naywspanialsze z nich są Pompeusza Oktawij Siostry Augusta, żony Antonina, a matki młodego Marcella, nakoniec Liwij, które August ozdobił doskonałą Biblioteką.

11. Oktawia Siostra Augusta, ta przez nayprzód była małżonką Marcellusa potem Antoniusza, z pierwszym miała syna Marcellusa, który był mężem July, i dziedzicem po Cesarzu Auguście lecz wprzód niego bez dzietnym umarł.

Przypiski do L: 1ey

11. Egiptus Neptuna i Lwij Syn, Danausa Brat, miał pięćdziesiąt Synów, którzy się pożenili Stylu Córkami Danausa, i Danaus Ser

11. Historya Danaidek była odmalowaną na Obrazach w Portyku Appolina Palatyna, ponieważ August koło kościoła Appolina Palatyńskiego zbudował dom, i w niém Bibliotekę umieścił —

12. Adonis / owoc kazirodnéy miłości Mirry z własnym Oycem Cynirą, cudnéy urody młodzieniec wychowany przez Nimfy w Arkadyi, został kochankiem Wenery — o co urażony Mars przemieniony w dzika, którego gdy chciał Adonis zwalczyć kłem go swoim przebił. Wenus opłakuiąc kochanka stratę ze krwi spłynionéy z rany wyprowadziła kwiat nazwiskiem Anemon —

13. Do Ceremonii Lydowskiego Szabasu należały kobiety, któren to zwyczay poźniey zniósł Tyberyusz —

14. Ochód Święta Izydy przez kobiety Rzymskie trwał 10 dni poeta każe się domyślać że te święto było powodem do wielu miłosnych sprawek, a kościół téy Bogini, był umowioną schadzką kochanków z kochankami —

15. Koło domu sądowego nie daleką Trybunału Pretora, stał wspaniały kościół Wenery przed którym wytryskała Fontanna Apiońska — Tam Sędziowie i Pretorowie o Interessach Sądowych rozmawiali, i stąd to poeta robi w tym miescu przystosowania dowcipne —

Przypiski do L: 1ey

16. Dzianki czyli cyrkuły był to u Rzymian plac owalny otoczony Amfiteatrem, który się podnosił przez stopnie czyli schody — Cyrkuły były przeznaczone do biegu koni, zapaśniey czasem walczyli piechotą, czasem na koniach — na obu końcach obwodu stały Piramidy koło których trzy razy obracały się wozy, potém szykowały się wkrąg póki przeciwnicy nie wystąpili na plac dla zaczęcia potyczki, trzy były sławnych obwodów w Rzymie — Maxymus, Flaminiusa czyli Apolinara, i Neroniański w Watykanie, tu szczególniey wspomina o Igrzyskach Megalezyiackich, na cześć Cybelli —

17. Na widokach kochankowie robili zakład z swemi kochankami który z zapaśników zwycięży, dla tego Autor słowiczek powtórzony przegraney raz serca które zranić może kupida, drugi raz z zakładu —

18. Po ukończeniu wyprawy hiszpańskiey August wkroczył do Syrii w celu zwycięzenia reszty wschodniey strony. Zagroził Partowi zaniesieniem woyny do iego państwa, ieżeli mu nie odda orłów rzymskich zdobytych na Krassie, i Antoniuszu konsulach Rzymskich — Part poddał się po takiym warunku zostawszy hołdownikiem państwa — Ten wyskok do wyprawy świetney która się odbyła wszystkiej pod dowództwem młodego Kaiusa, Serena milea i Agrepiny wnuki Augusta Syna, w sztuce w którym Poeta to dzieło pisał, iest pełnym ducha pięknego —

Mówna

Przypiski do K: 1ey

Można go porownać z punktem piątym Dziennika, gdzie Owidiusz o tym samym wypadku pisząc przewyższył samego siebie —

19. Pompeiusz po zwycięzeniu Tygrana nałożył na Armenianów prawo przyimowania Gubernatorów Rzymskich — Parthowie po zwycięzeniu Krassa uwolnili ich od tego — Co August raz wyprawiaiąc przeciw nich Kaiusa, a potym Tyberyusza chciał na nowo odzyskać —

20. Part przymusił Oyca swego Heroda do złożenia rządów, i sam się ogłosił Królem —

21. Marsz tryumfalny otwierał się przez długi szereg żołnierzy z Gwardyi Pretorianów którzy nieśli wyobrażenia miast podbitych, rzek, gór, malowanych albo wyrzynanych. czytać można było wypisane na nich Imiona Królów, Książąt, lub Jenerałów w niewolę zabranych. Wóz był z kości słoniowey zdobny blachami złotemi, ciągniony przez 4ry konie białe w koronach z laury na znak zwycięstwa —

22. Dianna odbierała cześć w lesie Arecyiskim. Hippolit zbudował iey tam kościół którego kapłan był ieńcem zbiegłym poprzednika swego zabiiał, i nosił dobyty oręż celem odparcia następcy — „Partaq per gladios regna" Zabóyca poprzednika swego nazywał się Rex nemoralis to iest Król gaiu Dianny —

23. Dianna chociaż ze wszystkich Bogiń namniey była lubieżną, iednak miała swym Kochankiem Endymiona

24. Elegii gatunek wierszów miłosnych któremi pisał Owidiusz są nierówne to iest pierwszy na 6. a drugi na 5. spadków – Talia iest Muzą Elegiów dlatego kulawą ią maluią –

25. Biblis Mileta i Nimfy Cynaci córka zakocha w Bracie swoim Kawnie, nie mogąc go do wzaiemności nakłonić z żalu zadusiła się –

26. Kretenczykowie za świadectwem Plinieusza uchodzili za naywiększych kłamców w Grecyi, a Rzymianie chcąc kogo mianować kłamcą, nazywali go Kretenczykiem –

27. Europa córka Agenora ~~córka~~ Króla Fenicyi, Jo czyli Jzys córka rzeki Jnachus pierwszą Jowisz przemieniony w Wołu przeniósł przez morze, drugą chcąc utaić przed zazdrosnym okiem Jemony, przemienił w Jałowicę –

28. Pasiphe została matką dziworodu spół człeka, a pół wołu złożonego, którego minos zamknął w Labiryncie przez Dedala wystawionym –

29. Żona Atrea iest Eropa córka Eurysteia króla Argów, uwiedziona od brata męża swego Tyesta miała z niem dwoie dzieci Atreusz poznawszy niewierność żony wygnał ią, a ugotowane dzieci podał w potrawie Bratu, Słońce przerażone okropnością zbrodni przechodząc tamtędy w swoim biegu cofnęła się

30. Scylla Nizusa Króla Megary Córka, zakochana w minosie, śpiącemu Ojcu uciela włos cudowny, i oddała go kochankowi. przemienioną iest w Skowronka, a Nizus w Jastrzębia

Przypiski do L. 1ey

31. Druga Scylla oczarowana od Cyrcy /: ktorey się radziła iakby sobie mogła pozyskać wzaiemność w miłości Glaukusa w którym się równie i Cyrce kochała :/ z iey porady kąpiąc się w źrzodle zaczarowanym przemieniła się do połowy w psa - Z rospaczy rzuciła się w przepaść morską, która do tych czas imie Scylli zatrzymała - Słychać w niey do tych czas szczekanie iakby psów, okręta ieżeli na nią wpadną natychmiast na dną porywa —

32: Agamemnon Król argów i mucenów wódz naywyższy Greków przy oblężeniu Troi - Za powrotem z tey wyprawy został zabitym niespodziance i zdradziecko na uczcie przez Kochanka Żony swoiey Klitemnestry, Egista, któremu ona potém i rękę poślubiła - Nazywaią go po oycu Atrydem, równie iak i Menalasa Jego Brata —

33. Medea Żona Jazona rozgniewana że dla miłości Kreuzy rzucał ią dzieci z Jazonem spłodzone pomordowała, a pałac w którym była Kreuzą podpaliwszy. o zgubę ią przyprawiła —

34. Fenix Syna mentora był oskarżonym przez klitycę nałożnicę swoiego oyca, będąc zupełnie nie winnym, iż ią chciał zgwałcić, a myntor kazał go oślepić, któremu Chiron nauczyciel Achillesa wzrok przywrócił -

35 Przez zdradę Fedry Macochy Hippolita strwożone konie rozszarpały — Eskulapiusz go wskrzesił, a odtąd przezwał się Wirbiuszem —

36

Przypiski do k: 1ej

36. Phin król paflagonii ożeniwszy się wdowcem, synów dwóch z pierwszego małżeństwa, posądziwszy ich o miłość ku macosze kazał oślepić. Bogowie wzrok Phinowi odebrawszy, zesłali harpie które wszystkie podane mu potrawy plugawiły.

36. Pleiady gwiazdy Jesienne prowadzące burze.

37. Na płaszczyźnie którą skrapia Gara rzeka Alia, rzymianie zupełnie byli zwyciężonemi przez Gaulów roku od założenia Rzymu 365. pamiątkę tego dnia ochłodzoną zabobnie.

38. Silenus piastun Bachusa wszędzie mu towarzyszył, stąd nazywaią go oycem.

39. Maitki zwykle kieruią swą drogę za gwiazdami Beota, Oriona, i Korony Ariadny

40 Nykteleus nazwisko Bachusa wzięte od ofiar któremu w nocy czynioną.

41. Dziwotwor Eurytion na weselu Pirytoa z Hipodamią chciał porwać pannę młodę, ale Tezeusz porwał wielką czarę miedzianą, i nią zabił Eurytiona. Patrz w k: 12. przemian, opisanie potyczek Dziwotworów z Lapitami.

8. Nie było nigdy zamiarem Owidiusza psuć obyczaie, bardziey ich przez dowcipną Satyrę chciał naprawić, a w tym mieście i w wielu innych tego dzieła, iak moralnie do prawdziwey zachęca Cnoty.

42. Trasiusz sławny Wieszczek, tego podług własney iego rady

iako

Przypiski do L. 1ey

iako Cudzoziemca, Król Egyptu Buzyrnes rozkazał zabić, a kiedy potém i więcey przybyłych zabiiał, sam od Herkula podobnego doświadczył losu —

43. Febe i Talira Córki Leucyfa i Arsynoi, były zaślubione Linceiowi i Idasowi — Dway bracia Kastor i Pollux porwali ie, Kastor był został zabitym od Lincja, lecz Lincey zginął pod ciosem Polluxa, na prozbę Polluxa Jowisz dał mu własność wzaiemnego życia i śmierci z bratem to iest utwarzaią gwiazdozbiór bliźniąt — z których gdy iedna gwiazda ukrywa się pod widnokrąg, druga wschodzi —

44. Thetis matka Achillesa chcąc go zachować od skutku przepowiedzenia, przy zaczęciu Woyny Troiańskiey przebranego w Suknie Kobiecę oddała do Dworu Króla Scyros, gdzie on cnotki iego Deidamią uwiódł.

45. Włocznia Pelleusowi daną była przez Palladę wczasie iego wesela z Tetydą, Achilles sam tylko po nim mógł ią używać, był to odziomek Jasiona którego na Górze Pelion Chiron zrąbał, i zrobił z niego cięższą włocznię —

46. Patrz Historyą Oriona wykrytą przez Owidiusza w Księ: 5tey Dziennikow, o Konstelacyi która nosi imie tego sławnego Myśliwca —

47. Dafnis Syn Merkurego i Pasterki Sycyliyskiey zakochał się w iedney Naiadzie, zrobił Eklogi na iey pochwały, i uchodzi za wynalazcę Poezyi Bukoligów —

48.

Przypiski do Ks. 1ey

48. Rzymianie w Smutku głowy Swoie Worami okrywali.

49. Tu wspomina Autor o wierności dawnych Przyiaciół, lecz razem mniema że w teraznieyszym wieku trudno iest podobnych znaleść —

50. Patrokl sławny z przyiaźni dla Achillesa —

51. Pirhous Syn Ixiona przyiaciel Thezeusza, razem z niem chodził do piekła w celu wykradzenia Prozerpiny, widział Fedrę kochanka Thezeia, iednak go nie zdradził, uwiedzeniem iey —

52. Orestes agamemnona i Klitemnestry Syn, mścił się śmierci Oyca, współ winowayców, a nawet własną matkie o zaboystwo tegoż posądzoną zabił — naystalszym był przyiacielem Pillada, z którym chodził do Jauryki, kochanka Oresta iest hermiona Menalasa i heleny córka, że równie był dla niego stały w przyiaźni Pyllad, robi porównanie Owidiusz iego czystey miłości dla kochanki Oresta hermiony, iak była czystą między rodzeństwami Feba z Palladą i Kastora z Ledą —

53. Proteusz Syn Vulcany miał własność w różne postaci przemieniania się

Koniec przypisków do Księgi pierwszey

Sztuka Kochania

Powieść Ważna

Księga Druga

Sztuka Kochania
Księga Druga

Spiewaycie Bogóm dzięki, iuż złowioną w siatkę
Zdobycz przez sztukę moią, zamknęliśmy w klatkę (1.)
Niech Kochanek laur świży na me skronie poda
I Homera przewyższam dziś i Hesioda (2.)
Tak się pysznił Pryiamczyk, wioząc z Grecyi żonę (3.)
Gdy iuż żagle okrętu, były rospuszczone
Lub Pelopes gdy przegnawszy Hippodamij konie (4.)
Zwyciężoną, na swoim dumnie piesił łonie.

Gdzież spieszysz młody człeku? wśród morza w twéy nawie
Port ten ieszcze daleki, w którym ią postawie:
Żem cię znaleść Kochankę nauczył, to mało;
Z méy sztuki zwyciężoną, nauczę bydź stało.
Przypadkiem znaydziesz zdobycz, bez prac i starania
Utrzymać ią, iest skutkiem méy sztuki Kochania.
Wenery i iéy syna, wzywam tu natchnienia,
Równie Eraty muzy, miłosnego pienia.
Gdyż rzecz wielką zamyślam: iakby chłopca loty (a.)
Pod rządne sztuki moiéy poddać można zwroty.
Iest tak lekkim do tego ma tak, lotne skrzydła
Niełatwo iest stałości podać mu prawidła?
Gościa Minos w więzienie chociaż zamknął srogie (5.)
On śmiele napowietrzną iednak odkrył drogie.

Był to

(a.) Kupidyna

Sztuka Kochania K: 2a

Był to Dedal co wsadził w Labirintu klatki,
Pół człeka a pół wołu płód zbrodniczey matki –
O minosie! rzekł, wróć mi wolność pożądaną,
Niech me popioły obok przodków moich staną. /K./
Przez los sprzeczny nie mogłem żyć w moiey Oyczyźnie
Pozwól niechay przy późney w niey umrę siwiźnie –
Gdy nie chcesz mnie uwolnić, uwolń mego Syna;
Choć iemu niechay będzie przebaczoną wina.
Do tych ieszcze i ~~innych~~ więcey próźb pokornych łączył,
Lecz Minos zawsze dumnym odmawianiem kączył –
Co gdy poznał: do siebie rzekł masz dziś powody,
Dedalu. byś dowcipem zadziwił narody.
Choć nad morzem i ziemią włada minos srogi
Nie tknę w ucieczce ziemney, ani wodney drogi.
Na powietrzna zostaię, powietrzem ulecę,
Jowiszu! twey się swiętey poruczam opiecę:
Mym lotem ia nie dotknę, o twe trony Boże,
Ta tylko droga z więzów mnie uwolnić może
I Styx nawet przebyłbym, chcąc uciec z niewoli,
Niech, zmiany mey naturze twa władza pozwoli.
Dowcip niedola rodzi: można się spodziewać,
By człowiek na powietrzne mógł drogi przebywać?
Wstopnie pióra skradaiąc wskrzydła ie zamienia,
I sznurków do mocnego używa ściśnienia.
Potem ie zlepia woskiem, w ogniu rozpuszczonem,
Gdy iuż powietrzny powóz został ukończonem.

/K./ w mieście Atenach, skąd Dedal był rodem — Syn

Sztuka Kochania K: 2a

Syn swawolny bawi się woskiem i piórami,
Nie myśląc że ie będzie wzruszał ramionami
Te nam skrzydła rzekł Oyciec ukączą więzienie
I do lubéy Oyczyzny złatwią powrócenie.
Wszystkie nam zamknął minos prócz powietrzney drogi
Móy domysł cię nauczy przebyć ią bez trwogi.
Nie leć gdzie w niedźwiedzicę Kalistą zmieniona (6o)
Świeci, i gwiazda z mieczem w ręku Oriona. (7o)
Ty za mną lecieć będziesz, iać będę przodkować,
Tak cię od niebezpieczeństw potrafię zachować.
Ani lotem słonecznych promieni dotkniemy,
Ni poziomą nad morzem latać nie będziemy:
Gdyżby słońce zuchwałych skrzydeł wosk stopiła,
A morze by ie parą wilgotną zciężyła;
Trzymay więc środek z wiatry ~~by ci nie szkodziły~~ nie chciéy się mocować
~~Lot zwróciwszy burzliwey ich uniknieysz siły~~ zawsze za ich powiewem lot swóy masz prostować.
Wraz go uczył iak użyć ma pierzastą zbroie,
Tak właśnie ptaki uczą latać dzieci swoie.
A w skrzydła się ubrawszy iuż wzlecić gotowy,
Z zatrwożeniem rozważał ten szlak ludziom nowy.
Raz ieszcze ścisnął syna wzruszaiąc skrzydłami,
I w boiaźni Oycowską twarz pokropił łzami.
Był wzgórek od gór niższy a wyższy od pola,
Stego wzniosła w powietrze dwóch więźniów niedola.

Dwal

Sztuka Kochania K: 2a

Dedal zaczynał lecić, lecz na Syna zwroty,
Patrzał trwożny zaczętę zatrzymując loty.
Nową się pieścił drogą Ikar lecz boiaźni,
I po drodze powietrzney ruszał skrzydłem raźni.
Lecących widząc rybak, cudem zadziwiony,
Powróz z otwartą gębą trzymał opuszczony.
Iuż Samos, Naxos, Paros w lewey zostawili
I delos w tyże stronie lotu ~~zostawili~~ porzucili.
W prawey Labyrinthos, lasem Kalydnę zciemnioną,
Astypale rybnemi nurty otoczoną.
Gdy Ikar uniesiony młodością wnet znika,
Lecąc w górę o swego niedba przewodnika.
Zwolniały wosk od słońca siłę nitów skrusza,
A lekkich wiatrów ramie bez władne nie wznosza.
Tak strwożony gdy z niebios w morze rzuci oczy;
Noc czarna przelękniony wzrok zasłoną mroczy:
Wosk ~~rozwolniał~~ roztopniał na próżną szybował barkami
Zepsutemi nie mogąc trzymać się skrzydłami,
Padł: zawoławszy Oycze! śmierć iuż na mnie godzi...
Chciał kączyć: ale raptem w usta woda wchodzi.
Oyciec zaś iuż, nie oyciec smutny okrzyk wznosi,
Ach! Ikarze! przy którey latasz teraz osi!
Tak wołał, w tém na wodnym zoczył biora biegu,
I mie w morzu została a kości u brzegu. (a)

Gdy

(a) Odtąd te morze nazywa się Ykaryiskim

Sztuka Kochania K. 2a

Gdy ludziom Minos lotu nie mógł zatamować;
Jakże ia skrzydlatego śmiem Boga krępować?
Kto bydź kochanym mocą czarów się spodziewa
Błądzi, i kto w tym celu narość zrybiąt zrywa. (8.)
Nie pomogą w miłości Medeidy zioła,
Ni pieśń marsów magiczna utrzymać ią zdoła. (6.)
Gdyby ią czarów mogły utrzymywać siły,
Byłyby onych Cyrce z medeą użyły.
Wściekłość nie miłość sprawia napóy z czarowany,
Dla zwiększenia miłości kobiecie podany.
Przez czary. bydź kochaną przyiemnym masz zostać,
Czego ci sama piękność nie nada i postać.
Chwebyś był iak Nireus s piękności sławiony (9.)
Lub Stylas przez naiady do źrodła wciągniony (10.)
Nie dziw się że ią znaydziesz uporną w odmowie
Do piękności potrzeba mieć porządek w głowie.
Gdyż wdzięki łatwą znikną, im lat więcey płynie
To tém więcey ozdoby w twarzy twoiey ginie.
Nie zawsze kwiat fiałki i lilie ozdabia,
A Róże czas okrutny w krzak cierniu przerabia.

(6.) Te pieśni śpiewali marsowie naród od Ś twoie marsa syna Cyry pochodzący, ludzie wielce zabobonni.

Przypiski Sztuka Kochania K. 2a.

I twoie włosy wprędce on pobielić zdoła
Zaczynaiąc twarz gładką fałdować od czoła
Rozumem to nagradzay: ón trwalszy iak wdzięki,
Aż do grobu nie czuię twardéy czasu ręki.
Ucz się piękney Wymowy toż sztuk wyzwolonych,
Y dwóch ięzyków w świecie naywięcéy wsławionych. /a./

Nie pięknością Ulisses lecz wymową słynie,
Przecież miłością morskie zapalał Boginie.
Ileż razy Kalipso! przy odiazdu porze, /11./
Niezdolnym do żeglugi chciałaś wskazać morze?
Prosiłaś by powtarzał los Troi na nowa:
Ón choć iednaką powieść ozdabiał wymową.
Raz gdy nad brzegiem Stati: wraz piękna Bogini,
O smutnym losie Reza zapytania czyni. /12./
Ulisses swą laseczką, którą z lekka władał
Tak bogini na piasku znacząc opowiadał.
Tu ~~odpierały Troi mury naieźdźników~~ maiemay stały mury zwyciężoney Troi
Tam Simoies ~~tu w pośrodmych walczyłem szyków~~ płynęła, tu Rycerze moi walczyli,
~~Na tem polu~~ tu skończyłeś twe życie Dolonie
~~Gdyś się cieszył~~ wśród chełpliwey nadzieią mieć Achilla konie. /13./
W tey stronie Króla Traków obozy stawały.

/a/ Języków Łacinskiego i Greckiego =
/a/ Simoies rzeka koło Troi płynąca

To zaś

Sztuka Kochania K: 2a

To zaś uprowadzałem wuz iego w spaniały, /14./
Gdy tak znaczył wtym z morza bałwan się ~~wysadził~~ dobywa,
Troie i wszystkie woyska iednym rzutem zmywa.
Rzeza, ~~woysko Ulissa i Troie zagładził~~
Komuż się więc powierzasz Kalipso tak krzyknęła
~~Wten czas rzekła Kalipso: patrz że żywioł wody~~
wodzie! co w momencie tyle Imion pochłonęła.
~~Iedną falą tak liczne zaliwa narody~~ – /15./
Nie nadymay się hardo z samey twey postaci,
Albo niech ią prócz tego i rozum zbogaci –
Powolność się podoba: chwalą iey słodycze:
Tonu przykrego nie są łakome zdobycze –
Nie lubiemy iastrzębia, gdyż ptaszęta ziada
I wilka co się dusić owieczki zakrada:
A iaskułka spokoyna, w nasze domy leci,
I gołąbki w nich swoie wymnażaią dzieci – /2/
Precz kłutnie! i prostaków grubiańskie mowy,
Miłość się pieszczonemi tylko karmi słowy.
Zostaw mężóm i żonóm w kłutniach prawne spory,
Gdy rozwodząc się śmieszne robią z siebie wzory.
To iest losem Stymenu, a posagiem zwada,
Kochanka wdzięczne tylko słowa słuchać rada.
1. Dotąd ciebie nie wiąże małżeństwa ustawa:
2. Miłość kochankiem robi bez żadnego prawa
Czułe tylko swey Pani oświadczay pochwały
Tak by przybycia twoie ią rozweselały.
~~Miłość kochankiem robi, bez żadnego prawa.~~

Nie dla

Sztuka Kochania Kr: 2a

Nie dla bogaczów moie podaię nauki,
Kto daię, temu żadnéy nie potrzeba sztuki.
Kto gdy zechcę, bierz, powié, ma rozum w Kieszeni
Tém iednem słowem Sztukie moią zarumieni.
Ubogich uczę gdyż sam ubogi kochałem,
W miescu datków, wyrazy czułę przesyłałem.
2. Bogacz może nie znosić, A ty bądź powolny.
1. Ubogi bądź ostróżny; do przebaczeń zdolny,
Raz ią za włosy w gniewu porwałem zapędzie
Pamiętnym mi z wymuwek ten dzień zawsze będzie.
Nie podarłem iey sukni Ypotrafiła wmawiać,
I musiałem niewinny nową suknie sprawiać.
Uczniowie nie wstępuycie w Mistrza swego ślady
Strzedz się zdarzeń podobnych podaię on rady.

Woyne z Parthem, a z piękną pokoy mieymy trwały:
Życzę by go uśmiechy wdzięczne ozdabiały.
A choć dumną na prozby twe znaydziesz odmowę,
Nie zrażay się, Ypochlebstwa przerobią ią nowę.
Zwolna chociaż przygrubą gałąź każdy schyli
~~Gałąź gruba powolnie dość łatwo się zgina,~~
a pęknie gdy ią raptem przyginać się sili
~~Pęknie gdy z siłą nagniesz wyraźna przyczyna.~~
Nie łatwo przeciw wodzie pływacz doydzie brzegu:
Asnadnie kiedy do iey ~~stosuię~~ kieruię się biegu.
Lwy srogie i Tygrysy ugłaskać możemy,
Wszak i woły stopniami do iarzma uczemy.

Atalanta

Sztuka Kochania Kr: 2a.

Atalanta co twardszą zda się bydź iak skała, /16./
Chłopca czułym staraniom poddać się musiała.
Melanion często w lasach krok w krok za nią chodził,
Nad iéy tyraństwem zawsze swe żale rozwodził,
Jego ~~barki posłuszne Jéy sieci dźwigały~~ On za nią sić iéy nosił dla niéy trafnym razem,
On ~~na zabicie dla niéy Dzika, puszczał strzały~~ Boki Dzika przeszywał śmierć niosnym żelazem.
Sam ~~dla niéy z łuku Hylla, został ugodzony~~ Uczuł w prawdzie od Hylla raz w prawdzie zadany, /17./
Lecz ~~przez Kupida srozszym postrzałem raniony~~ Lecz srozsze iuż Kupido w przód mu zadał rany.
Niechcę byś się po lasach błąkał, a twe ramie,
Sieci ~~nosząc~~ Dźwigaiąc niewoli aby miałą znamie.
~~Ani piersi nadstawiay, na śmiertelne rany~~ Niech kto chce pierś nadstawia ią w moich naukach
Mniey ~~będzie trudny przepis przezemnie podany~~ O łagodnych wam tylko wspomnieć żądam sztukach. —

Sprzeczaiącéy się ustąp: zwycięztwo skończone
Przezto w walce otrzymasz, iéy utrzymuy stronę;
Chwal to, co ona chwali, a gań to co gani,
Powtarzay co potwierdza, przecz co przeczy Pani.
Z śmieiącą się uśmiechay, z płaczącą płacz razem,
Twarz twoia zawsze pod iéy, niech będzie rozkazem.
Wgrze gdy liczbowe kości, swą ręką wyrzuca,
Rzuć gorzéy, twa wygrana, niech ią nie zasmuca,
Żeby straty zakładów spokoyność nie truły
Tak szykuy, by psy szkodne, twéy gry dobroć psuły.
Grasz w szachy twych żołnierzy niech łatwą podchodzi,
Niech iéy szereg zmieniony twemu zawsze szkodzi.

Ty nad nią

Sztuka Kochania Kr: 2a

Ty nad nią ~~wczesi~~ spiesznoś zasłony a w tłumie twe kroki
Niechay dla niéy w przechodzie złatwią plac szeroki.
Przed iéy ~~łazkiem~~ łożem stołeczki małe kładź na progi
Zaciągay lub rozsuway obówie z iéy nogi.
Gdyby drżenie was w ten czas przeięło oboie,
Oziembioną iéy rękę włóż w zanadrze twoie.
A oczóm co się z wdzięków swych radę nadymać,
Jak niewolnik winieneś Zwieściadło przytrzymać.
Co gniew Macochy koiąc gubił Dziworody,
Dźwigał niebo, i Nieba wart słusznie nadgrody. (18.)
Ten w kosz wełnę układał z dziewkami Łóńskiémi
I zbrudzoną wymywał w wodzie razem z niémi.
Gdy Herkula Omfale bydź posłusznym widzi,
Któż się spełniać kochanki rozkazy zawstydzi?
Bydź ci u Sądu w sprawie swoiéy czas naznaczy
Niech cię tam przed nadeyściem téy pory zobaczy.
Wszystko porzuć wnet przybądź wymówki tu niéma
Ani ~~cię~~ nawet ~~ziżba~~ niech ~~w~~ twego biegu ~~[illegible]~~ tłum nie wstrzyma
Wracaiącéy z wieczerzy powinieneś służyć
By od sług swych w posłudze w przód cię mogła użyć.
We wsi będziesz, zawoła; przybądź bez odwłoki:
Nie masz wozu; piechotą przy spieszay twe kroki.
Niech cię ni w lecie Słońca nie wstrzymuią skwary
Ni zmarzłą szrony w zimie, ni śniegi bez miary.

Miłość

Sztuka Kochania K: 2a

Miłość ma swoię woyska, nie przyiaźni pracy,
Porzućcie iey chorągwie trwożliwi Żołdacy.
Zdala przybyć i w zimie noc wartować długą,
Z taką się masz zaszczycać w miłości usługą.
Nie ieden z was od deszczu zmoczonym zostanie,
A z ziębionemu Ziemia służy za posłanie.
Appolon się pasaniem krów Admeta bawił,
Prostę nosił odzienie, w chacie swóy czas trawił.
Bóg się nie wstydził mieszkać gdzie słoma pastusza
Czyiaż pychy w miłości nie uniży dusza?
Jeżeli iuż otwarcie weyść nie możesz w brame,
Jeżeli próg zamknięty przeyściu robi tame;
Nie odstępuy zamiaru, lecz przez Mur przez dachy
Wszak często i oknami śmiałe włażą gachy.
~~Twey miłości gdy dla niey bydź widzi przyczyny,~~ odwagi Nic w Kobiecie miłości więcey nie pomnaża
~~Szał miłosny na ten czas powiększysz dziewczyny.~~ Jak gdy śmiało Kochanek dla niey się naraża
Nie dla potrzeby roskosz Leander co noc pływał. (19.)
Lecz by przez to swą miłość Kochance wykrywał.

Służący niech oczynach twey wiedzą intrygi
Tych uimuy, każden służyć będzie na wyścigi,
Zdarzenia ich pozdrowić, nie puszczay niedbale,
Po Imionach nazyway, ściskay poufale.

Worek winien

Worek winien załatwiać potrzeby ich małe,
Za niewielki wydatek wdzięczność znaydziesz trwałę
Jay służącey w dniu w którym zostanie skarana,
Za błąd że suknią Pana była oszukana. (2o)
Wszystkich uimuy każdemu day podarek wierny,
Niech będzie uczestnikiem, i struj, i odźwierny.

Nie radzę byś ~~kochance~~ posyłał ziary kosztowne
~~Posyłał ale zawsze~~ Pilnuy tylko niech będą z wyboru szacowne.
W czasie żniwa gdy ścigły ~~fruktu~~ gałęzie zgina
~~Gdy iuż gałąź doyrzałych fruktów ciężar znosi~~,
wybór naypięknieyszych odbiera dziewczyna
Niech ~~kochanek w koszyku sam wybór odnosi~~;
Powiesz że ci ie ze wsi przysłaną świeżemi
~~Dodaiąc, że ie ze wsi przysłaną świeżemi~~,
Choć będą na publicznym targu kupionemi.
Grona toż Amaryllj frukta ulubione, (20)
Orzechy i Kasztany, /: iuż dzisiay wzgardzone :/ a/
Odeszlesz, wraz z drozdami splecionemi kwiaty;
Po czem wdzięczney bądź pewnym za pamięć zapłaty.
Datkiem małym nie ieden tak zwiódł bezdzietnego,
Że oddalił od spadków następcę prawego.
Zgiń raczey gdy chcesz robić w takiem celu dary, (21.)
Namże radzić byś z wierszów przesyłał ciary

(2o) Opisuię autor służącę rodem z Galij, która oszukana przebraniem Sziada w suknie męża swoiey Pani iakiey nie miał zwyczaiu nosić, ato w celu aby mógł czyny swoie żony podzierać, przyimuię go w miescu spodziewanego swoiey Pani kochanka i do niey go wprowadza, za co potem będzie ukarana. /a:/ Dla łakomstwa teraźnieyszych Kobiet

Sztuka Kochania K: 2a

Biada mnie! małe zyski wiersze przynieść mogą,
Chwalą ie lecz bogactwa tylko cenią drogą.
I głupiec mądry kiedy pieniądze rozsiewa,
Wiek nasz zatem naysłuszniey złotém się nazywa.
Cześć i miłość zyskuie bałwan ozłocony,
Homer choćby Muzami przyszedł otoczony.
Próżnoby do drzwi pukał z próżnemi rękami,
Lecz znaydziesz i uczonę między kobietami:
A drugie z nich takiemi zostać by żądały,
Ich więc twemi wierszami uwieczniay pochwały.
Głos zaś czytaiącego twóy rym czytelnika
Wyniesiony, niech obie swém brzmieniem dotyka.
A takie czasem w mieście darów odbierania
Mogą przyiąć wyborne Poety śpiewania.

Nieodmiennych zamiarów twych uskutecznienie
Przez iey niech się dopełnia do Ciebie wstawienie
Chcesz wolność niewolników dać, czy zwolnić karę,
Tak uday że dla Pani tę robisz ofiarę.
Przez nią daruy; niech zda się że co każe robisz;
Wielowładnéy urzędem nad sobą ią zdobiesz.
Wolny próżnym tytułem pozwól się nadymać,
Jeźli iey miłość szczerze zamyślasz utrzymać.

Staray się

Sztuka Kochania L: 2a

Staray się by naypewniey o tobie mniemała,
Że twa dusza iey kształtem iest zaiętą cała.
Chwal gdy Tyrskie purpury wdzięki iey ozdobią;
Lub gazy naypięknieysze co ie w Koj robią:
W Złotogłowie? nie złoto: lecz chwal wdzięk Bogini;
I Futro ią w twych oczach niech pięknieyszą czyni;
W lekkiey Sukni? mów Gine... lecz doday o Bogi.....
Abyś w niey nie przeziębła pełen iestem trwogi.
Włosy wdzięcznie spadaią? chwal takie ubiory
Są kręcone? mów Zwiiał sam gust te kędziory.
W spiewaniu nad pięknością głosu masz się dziwić,
A krok w tańcu swoiemi pochwały ożywić.
W złączeniu.... w zachwycenie niech twa dusza wpada,
Jękliwie chwal iak sztukie roskoszy posiada....
Te co z twardym Meduzy sercem są stworzone,
~~Lecz takiemi~~ Takiemi pochwałami zostaną zmiękczone.
~~Lecz tę~~ ale maskie zwodniczą strzeż Pilnie ukrywać
By nie zdołaną z twarzy twey prawdy zgadywać.
Łatwo zwiedziesz gdy ona dobrze cię zakrywa,
Lecz wzgarda; gdy się mowa wyiaśni fałszywa.

Często w porze iesienney obfitego roku,
Gdy grona czerwonego pełne wiszą soku.
Z silnem zimnem lub ciepłem powietrze się zmiesza,
Ala prędka przemiana Choroby przyspiesza.

Gdy

Sztuka Kochania N. 2a

Gdy twey Pani nieszkodzi, ciesz się: lecz schorzała,
Gdyby aż puiść do łóżka zmuszoną została;
Wten czas litość i miłość okazuy dziewczynie,
Stokrotna cię nagroda za pracę nie minie.
Obrzydzenie z choroby niech cię nie oddala:
Rękami twemi poday co podać pozwala.
Płacz: gdy pocałowaniem twey twarzy dotyka,
Niech spalonemi usty łzy twoie połyka.
Modl się przy niey gdy spyta o twe w śnie marzenia
Mów ześ ią w niem bydź widział bliską wyzdrowienia.
Do wyczyszczenia łóżka przyszlesz babe stare,
Ta niech siarkie i iaia niesie na ofiare. / /
Serca takie usługi pamięcią nie miną:
Często one zapisów bywaią przyczyną.
~~Nie bierz nigdy na siebie urząd ią nudzący~~ Znudzisz ią z lekarstwami czary podawaniem
~~Przestrzegania że taki pokarm iest szkodzący~~ I ustawnym pokarmów iedzenia wzbranianiem
~~Z przykremi podawania lekarstwami czary:~~ Rywal twóy niech ie poda, widzenia przestrzega
~~Rywal twóy, może robić tę dla niey ofiary.~~ Niczem tak iak nudna miłość nie ostyga.

To początek; lecz iak iuż odpłyniesz od brzegu,
Nie ten wiatr ma iąć żagle w tem na morzu biegu
Miłość się nowa chwieie; sił z czasem nabywa,
Gdy ią dobrze umocnisz nie łatwą się zrywa.

Wuł

Sztuka kochania Ks: 2a

Nuł dziś straszny, małego twe ręce głaskały;
Drzewo pod którym leżysz, pręcik wydał mały.
Mały strumyk, a potém w rzekie się zamienia,
Wody łączne do iego służą powiększenia.
Bądź z nią razem zawsze, nic więcey miłość nie pomnaża,
Chcąc zwyciężyć, znudzenie niech cię nie odraża;
Trzeba byś twoię razem z nią trawił godziny,
Noc i dzień na usługi poświęcał dziewczyny.
Lecz kto iuż ufność zyska niechay się oddali,
A mała zwłoka miłość, tem mocniey zapali.
Obfitszy przeleżała plon wydaię rola,
Po suszy upragnione deszcz ożywia pola —
Mniey Philis przytomnego kocha Demophona / /
Gdy odiechał; wywiędła z smutku opuszczona.
Nieszczęsna Laodamia z Penelopą razem
~~Kawaie~~ Są smutnym z oddalenia ~~zwłoki~~ ~~z oddalenia~~ swoych mężów obrazem,
Nie sądź bym ci na długo radził oddalenie
Z nową dawney miłości przyidzie zapomnienie —
Gdy mąż Heleny w drodze, sama spać nie może,
W nocy gościa zaprasza w swe roskoszne łoże.
Któż tu zgrzeszył Atrydzie? wszak pod iednym dachem,
Odieżdżaiąc zostawiasz twoię żonę z gachem.
Więc powierzasz gołębie w dozór iastrzębiowi
A łagodne owieczki ziadłemu Wilkowi —

Parisa

Sztuka Kochania K: 2a.

Parisa i Heleny nikt tu nie obwini,
Co ty, coby i każden zrobił, on to czyni,
Przez Powolność powody do zbrodni podaiesz
Sam zatym iey występku przyczyną się staiesz.
Cóż robić, mąż daleko, gość iest blizko miły,
A odważney by sama spała nie ma siły.....?
Sądź Atrydzie: a moię ią uwalnia zdanie,
Powszechnym iest z dogodnych mężów korzystanie.

Nie iest tak strasznym w gniewie dzik przez psy szarpany,
Kiedy w odwrót śmiertelne zadaię im rany.
Ani lwica karmiąca piersią swoię dzieci,
Ani gadzina trafem gdy kto na nią wleci.
Jak gdy zazdrośna złapię rywalkie kobieta;
Gniew z iey twarzy wygląda, w zemście nigdy syta,
Wraz żelaza i Ognie ciska, a bezwstydna,
Szaleię, iak skarana Agawe ohydna. / /
Medea iest wściekłości podobney obrazem,
Zdradzona; mściwym gubi swe dzieci żelazem.
Potem Prokne w iaskułcie od Bogów zmieniona. / /
Pierśiey dotąd synowską krwią iest naznaczona.
W tem przypadku się zerwą miłosne złączenia,
Przestrzegam was, takiego strzeżcie się zdarzenia.

Nie sądź iednak wierności bym podawał prawa,
Małżonkom ledwo służy ta nudna ustawa.

Zwodź:

Sztuka Kochania Nr. 2a

Zwodź: lecz skromną zasłonę spuść na twoię zdrady
Niech skryta taiemnica ukrywa ich ślady.
Strzeż by u drugiey datku przez ciebie danego
Nie poznała, i czasu zdradzania ią twego.
Strzegąc się bydź złapanym wznaney iey ustroni
Tey odmiana występek twóy przed nią zasłoni.
Piszesz do niey? z uwagą masz list odczytywać,
By w niem obojętności nie mogła znaydywać. —

Zraniona Wenus wodwrót wnet grotem ugodzi,
Złichwą zdradę zdradą sowicie nagrodzi.
Pokąd Atryd nie złamał żonie daney wiary
Nikomu nie czyniła z swey ręki ofiary.
Słyszała iak o powrót córki Chryzon prosił,
A hańbę tylko z odmów od niego odnosił. / /
Słyszała o twych smutkach Lyrneską porwana,
I iaka wszczęściu Greków stąd zaszła odmiana. / /
Te słyszane nowiny za mnieysze złe liczy,
Lecz sama widząc iak go branka ma wzdobyczy.
Naysłuszniejszym stąd gniewem całą się zaymuie,
Y Egistowi mszcząc się zdrad męża ślubuie. / /

Choć naylepiey ukrytę, gdy zdrady odkrywa ~~zdrady~~
Wmawiay wnią że ią zawiść nwodzi fałszywa.
Wiadome; iednak ~~zawsze zaprzeczay przekrady~~.
Aby przy swoim bez znaku
w ~~Wymowie nie okazuy~~ chęci przepraszania
W ten czas bowiem pokora występek odsłania.

Lecz

Lecz dla trwalszéy ugody: niech miłośne czyny,
Zaraz ią przekonaią że byłeś bez winy.

Są co wskrzeszaią siły przez Satyrów zioła,
To trucizna mém zdaniem wskrzesić ie nie zdoła.
Równie szczypiąca z pieprzém pokrzywe zmieszane,
Jak i ziele Kichawcu winem naliwane.
Nie sądzi do swych roskosz zdatnemi Bogini
Sławna z świetnéy na Górze Eryxu świątyni. (h)
Używaycie Cebuli z megary zawodu,
Także ziół wzmacniaiących z własnego ogrodu.
Miód z hymetu i iaia są pokarmy zdrowe,
A wskrzeszać mogą siły Orzechy Sosnowe.

Crato! po cóż zstąpasz do medycznéy rady?
U innéy staną mety wozu mego ślady.
Coś się dotąd krył moiéy słuchaiąc namowy,
Byś się odtąd mniey taił przepis podam nowy.
Któż z was te rade może występną nazywać
Będziesz okręt iednemi wiatry wzdęty pływać.
Raz go naćmie Boreasz, znów Eurus wschodowy,
Wnet Zefir lub naprzemian Noton południowy.
Kto wuż kieruie, konie rożnie naprowadza,
Gdzie ie trzeba wypuszcza, gdzie trzeba osadza -

Nie zawsze

Sztuka Kochania K. 2a

Nie zawsze trwożny zysków mieć może nadzieię,
Bez rywalki wnet miłość nayczulsza tępieię.
Pomyślność iednostayna, roskoszy nie wzbudza:
Ławność w szczęściu, nayczęściey każdego unudza.
Jak żar ogniu w popiele swoim przytaiony
Nie świeci, rozumiałbyś że iuż ugaszony:
A niechże nań wiatr dmuchnie, wraz płomieniem błyska,
I wskrzeszony na nową iskry w górę cieska.
~~Tak równie miłość w pewney ufności ziębnienie,~~
~~Ostra rady pobudka niechay ią rozgrzeie.~~
Tak miłość ostya w pewnym zaufaniu
Ostra pobudka ku iey ma służyć rozgrzaniu
~~Którą znaydziesz~~ szukay ią więc w zazdrości; nią rozdmuchuy żary,
Niech blednieię gdy słyszy, czyn twoiey nie wiary.
Szczęśliwyś! ~~trzykroć razy kochanku szczęśliwy~~ zwać się możesz po trzykroć szczęśliwym
Gdy iey sexca przez zazdrość ~~zadaiesz iey smutek prawdziwy~~ nabawisz ią smutkiem prawdziwym,
Gdy twa zdrada zaledwo ~~iey~~ dochodzi iey słuchu
Głos w niey tłumi i stawia iak martwe bez ruchu.
O niechby w takiey złości Prześliczna Dziewica,
Potargała me włosy, i zdrapała lica!
Niech taką w ten czas walkę w iey oczach znayduię,
Że mnie przez gniew odpędza, przez miłość wstrzymuię.

Pytasz o darowanie czy masz prosić winy?
Proś: odwłoka do gniewu powiększy przyczyny. Podnieś

Sztuka Kochania K. 2a

Podnieś iuż do obięcia iey szyi ramiona,
I spłakaną Kochankie przyciskay do łona.
Łzy całusem osuszay, miłość niech was złączy,
Pokóy pewny: czyn taki zawsze gniew ukończy.
Naymocniey wzdrażnioney twa miłośna praca,
Na łożu iey Roskosznym, spokoyność powraca.
Na niem bez strzał i broni sama mieszka zgoda,
Na niem wdzięki się rodzą i miła swoboda.
Gołębie kączą kłutnie przez pyszczków złączanie,
Czystą oznacza roskosz ięk i ich gruchanie.
Wszystkie żywioły były wraz zmieszane wprzody
A ieden zamęt mieścił gwiazdy, ziemie, wody.
Nayprzód Niebo się wzniosłą, potem wodne płyny
w koło ziemi, skączyły władze mieszaniny.
Skrzydlaty popowietrzu ulatuiesz rodzie,
Zwierzęta w lesie, ryby zamieszkały w wodzie.
Człowiek na ten czas tylko sam po polach błądził,
Jak zdziczały swey siły prawami się rządził,
Las miał domem, na łomach sypiał, iadał zioła,
Nie gromadząc się nigdy w towarzyskie koła.
Przez lubą wskosz mamy społeczność odkrytą,
Ona pierwsza złączyła mężczyznę z kobiétą.

Któż

Sztuka Kochania K. 2a

Któż im w ten czas prawidła dał miłośney sztuki?
Wenus w swoiey roskoszy nie daię nauki.
Ptak z swego rodu ptakiem miłości używa,
Próżną rybę przed rybą głębizna ukrywa,
Łania Jelenia, żądna samka węża szuka,
A z psem lubych doświadcza roskosz łączna suka,
Owca skacząc barana, krowa pragnie żąda byka,
A koza na smród Capa czyż kiedy narzéka?
Klacz zobaczywszy konia, wpław przebywa wodę,
Pewna że w swoim ogniu, z niém znaydzie ochłodę.
Takiemi to lekarstwy przeprosisz dziewczynę,
Uśmierzysz iéy boleści, odpuści twą winę.
Te w swych skutkach przewyższą Machaońskie soki (a)
Choćbyś zgrzeszył przeiednasz miłośnemi kroki —

Gdy to śpiewam; aż nagle Appolo się ziawił,
Na złotéy lutni brzęcząc miłe dźwięki sprawił.
W ręce ón swoiey z lauru miał gałąź zieloną,
I laurową swe czoło ozdobił koroną.
„Idź mistrzu miłośników, (wraz na mnie zawoła:)
„I poprowadź twych uczniów do mego Kościoła.

(a.) Machaon sławny w starożytności lekarz Tam brat Podalira, a syn Eskulapa

Sztuka Kochania Nr. 2a

" Sam niech każden tey sławney ustawy poszuka,
" Naywiększa iest samego siebie znać nauka. / /
" Kto siebie zna, ten sztukie miłości posiada,
" Stosowne do sił swoich zamiary układa.
" Ma twarz piękną ta widok wielu zwabić może,
" Ma rumieniec niech liga wznak, w otwarte łoże. / /
" Śpiewać umie, niech śpiewa, Pić umie, niech piię,
" Kto wymowny, niech mowy milczeniem nie kryię.
" Lecz ią nie w swoiém mieścu mądry nie używa,
" Prozny tylko Poeta swoie wiersze śpiewa —
Tak Febus napomina iemu wierzyć trzeba,
Gdyż Fałsz nigdy nie plami iest mieszkańców Nieba.

Więc w miłości gdy rozum będzie przedniczyć,
To wielkie z nauk moich możesz zyski liczyć.
Lecz bardzo często rola zawodzi Nadzieie,
Nie zawsze wiatr pomyślny żeglującym wieie.
Co z trudnością przychodzi, naywięcey pomaga,
Stałą iest do wytrwania potrzebna odwaga.
Ile Athon zaięcy, (1o) Pszczół hybla wyplodzi, (2o)

Ile mieszkańców

(1o) Athon góra w macedonii sławna przez obfitość na niey zaięcy.
(2o) hybla była miasto w Sycylii tak nazwane od hyblona króla, potym nazywaną go megarą, skąd mars pszczoły z hybli nazywa że naylepsze przynoszą miody —

Sztuka Kochania Ks: 2a

Ile muszlów na brzegach wodnych się znachodzi.
Lub ile ma na sobie ziarn drzewo Pallady, / /
Tak są liczne w miłości zgryzoty i zdrady. –

Wyszła Pani powiedzą, a choć się wychyli,
Uwierz słowóm i mniemay że cię wzrok twóy myli.
Drzwi którę obiecaną téy odemknąć nocy,
Zamkniętą? do otwarcia nie używay mocy.
Leż przy nich, czasem Sługa wyleci skwapliwie,
Kto przy wrotach tak późną? zawrzeszczy krzykliwie.
Tłumacz się iéy na ten czas pochlebnemi słowy,
I na drzwiach róże zawieś zdiętą z twoiéy głowy.
Przyidź zawołany, odeydź gdy ciebie nie proszą,
Nie przystoi szlachetnym gdy te wzgarde znoszą,
Kochankie porzucaiąc. Humor się odmienia,
Łatwo przebaczyć może twoie przewinienia.
Znoś przekleństwa i razy od niéy zadawane,
Przepraszay i ucałuy iéy nogi kochane.

Cóż się małemi trudnię? większe podam rady,
Zewsząd się Miłośników zbiegaycie gromady.

Trudne.

Sztuka Kochania 12: 2a

Trudnę, /: ale z trudnością tylko przyidzie sława: /
Do wypełnienia uczniom mym ogłoszę prawa.
„Znoś cierpliwie rywala„ a iak rycerz śmiały
Wiazd bramą Jowiszową odprawisz w spaniały. / /
Z natchnienia ią Dodony ogłaszam wieszczego, / 1ᵉ /
Nic w mych naukach nad te nie znaydziesz większego.
Pisze, czy znak na migi daię, znoś cierpliwie,
Skąd przyszła, lub gdzie idzie nie baday złośliwie.
Tak dla zalotney żony mąż dogodny robi,
Snem zmyślonym, zamysłów iey skutek sposobi.
Sam wyznam że tey sztuki dobrze nie posiadam,
I pod passią zazdrości, nikczemnie upadam.
Gdy moie oko zmowność iey z drugim zobaczy,
Nie znoszę to bez gniewu; próżno się tłumaczy:
Gniewam się choć i męża całuię z roskoszą.
Me postępki tyraństwa wierną cechę noszą.
Nie raz w prawdzie ta wada w mym zawodzie szkodzi,
Mędrszy mąż co mniey zważa, choć go żona zwodzi.
Lecz lepiey nic nie widzieć; występek odkryty
Często wieczny wstyd zniszczy w postępkach kobiety.
Nie zrywaycie zasłony co zdrady zakrywa,

(1ᵉ) = Dodony wyrocznia o którey nam piszę herodat Niech w dębinie - naydawnieyszą była u Greków

Sztuka Kochania K: 2a.

Niech się łatwo tłumaczyć występna spodziewa.
Ci tylko co wzaiemnie swe zdrady odkryią,
Równie ię sobie znosząc, nayspokoynicy żyią.
Wieść na całym Olimpie przypomne wiadomą,
Jak wpadli Wenus z marsem w zasadzkie kryiomą.
Mars oyciec tyle wdzięki tey bogini cenił,
Że zgroźnego Rycerza w Kochanka się zmienił.
A Wenus: /: któraż od niey grzecznieysza Bogini, /:
Odmów na wzór prostaczek Marsowi nie czyni.
Z Kochankiem swym wzabawie i nogie złamaną,
Wyśmiewała, i rękę męża spracowaną.
Kulaiąc Wulkanowę przedrzyźniała kroki
Lecz iey piękność zwiększały udawane skoki.
Z swych oni schadzek iednak robiąc taiemnice,
Przystoynym wstydem dotąd zdobili swe lice.
Słońce, /: co ~~się~~ go na próżno kto się zwieść spodziewa :/
Przed Wulkanem występek Wenery odkrywa.
& Słońce! ~~przecz~~ czemuż nie milczysz dwrozkoszney potrzebie,
Wenus by była miała czym nagrodzić ciebie. / /
Wraz zazdrośnik swą sztuką miedź wykuł na nici,
I taiemnie przy łożu, rozstawił z nich sici.

Udał podróż:

Sztuka Kochania K: 2a

Udał podróż: wnet roskosz Kochanków złączyła,
Lecz siatka w swoie więzy nagich pochwyciła.
Poczém Wulkan sprowadził Bogów orszak cały,
A nieśmiertelnych oczy na to się patrzały.
Jak ich wdzięki sekretne na iaw wystawione,
Zakryć nie mogły ręce w sidła umieszczone.
Jeden w żarcie rzekł, Marsie gdyż ciężą kaydany,
Chętnie stobą na wolność mą pragnę zamiany —
Zaledwo ich Neptuna uwolniła rada, (a)
Poczém w Paphos Wenera, Mars w Gracii osiada.
Cóż zyskuiesz Wulkanie? co wprzódy taili,
Wolnie żyiąc, bezwstydnie potém obiawili —
Częstoś po~~tem~~znicy wyrzucał twoią prędkość sobie,
Zdziałaną w nierozmyślnéy twéy zazdrości dobie. —

Tych sideł, w którę wpadła miłości Bogini,
I wam kiedy używać srogi zakaz czyni.
Nigdy w sidła rywalów nie żądaycie chwytać;
Równie współzalotników waszych listy czytać.
Niech to robią mężowie gdy pozory maią,
Wieczną ognia i wody złączeni sprzężaią. ( )
Powtarzam wam Uczniowie nauki miłości

(a) że wenus urodzoną iest z piany morskiéy dla tego Neptuna iako bóg morza za nią przyczyniał się

Sy

Sztuka Kochania Ks: 2a

By w Intrydze naypilniey kryć wszystkie skrytości
Któż się użyć odważy, mimo praw zakazu,
Na odkrycie taiemnic Cerery wyrazu? / /
Małą cnotą iest w rzeczach zachować milczenie,
Przeciwnie, wielkim grzechem skrytych obiawienie.
Słusznie Tantal ciekawy w spragnieniu narzyka,
Gdy i iabłka i woda z ust iego umyka. / /
Szczegulnie Wenus chcę mieć ukryte ofiary
Zbrodniarzem iest w mych oczach głoszący iey dary.
Jeżli ona taiemnic swych nie kryię w skrzyni,
Lecz ie nigdy głośnemi dla wszystkich nie czyni.
I chociaż naytaynieysze przez nas są użyte,
Nie powinny bydź głośne lecz zawsze ukryte.
Wszak gdy swe suknie zrzuca Wenus urodziwa
Lewą ręką stolicę swych wdzięków zakrywa.
Gdy zwierz iawnie miłośney swey dogadza chuci
Dziewcze skromne ~~[illegible]~~ ze wstydem ztamtąd się odwróci
~~Dziewczyna na ten widok z wstydem się odwróci.~~
Takie rozkoszne sprawy niech kryie zasłona
~~Tak bydź winne przekrady ukryte zasłoną~~
Wszak część wstydna iest zawsze suknią utaiona.
~~Wszak część wstydna iest zawsze pod suknią taioną.~~
Jeżeli nie szukamy nocnego z Ciemnienia,
Wspułciemnego przynaymniey szukaymy schronienia.
Kiedy człowiek bez domu, miast, prawa, zostawał
Mieszkanie i pokarmy dąb dla niego dawał.

Jaskinie

Sztuka Kochania Ks. 2a

Jaskinie albo ciemne łączyły go gaie,
Więc ludziom wstyd z naturą właściwym się staię. –
Dziś złośliwie przekrady nocne, każden głosi,
Tém więcey kiedy z odmów gniew w swem sercu nosi.
Złą obmową dziś wszystkie kobiety znachodzą,
Głosząc podle iak z niemi taiemnie się schodzą.
Nie masz któreby palcem nie wytknął fałszywie,
Tak nie winne oszczerca plami nie godziwie
Fałsze to są, a kramca co te sprawy składa,
Gdyby były fałszywe prawdziwe, to przeciwnie gada.
Głosi skutek swey żądzy, chociaż go on minie
A tak często cnotliwa, występną bydź słynie.
Idź dzień i noc twe żonę pilnuy iak zazdrośny,
Do zaporów żelaznych, zrób zamek donośny.
Cóż pomoże? gdy imion dotyka zniewaga,
A przez fałsze oszczerców nie sława się wzmaga.
Nie wchodźmy my w ich ślady: a nasze zabawy,
Ukrywaymy: nie głosząc tayne roskosz sprawy.

Strzeżcie się wady pilnie w piękności dozierać,
Przeciwnie, miłość w wdzięki winna ie przybierać.
Cyż kolor Afrykańskiey twarzy Andromedy,
Kochanek skrzydłonogi poganił iey kiedy?

Andromaki

Sztuka Kochania K: 2a

Andromaki twarz wielka każdego dziwiła
A Hektora ią miłość bydź szczupłą głosiła.
Nie zrażay się ~~czas czynny i z brzydką oswaia~~ na duszy w zwyczaieniu działa
~~Nowa to tylko miłość łatwą się wzdwaia~~ w początku miłość zrazi przyczyna choć mała.
Równie szczep z świeżo koro ~~złe będąc spoiony~~ na nowo spoiony,
Naymnieyszą siłą wiatrów zostanie wzruszony.
~~A gdy przysposobione iuż wydaie płody~~ Lecz się nardą im stawia zmocniony łaty
~~Małe wiatry mu przynieść nie potrafią szkody~~ Żadney nie doświadczaią z ich powiewu straty.
Tak ten czas wszystkie wady w piękności oddali,
W którém, miłość gruntowna w sercu się ustali.
W początku się odraża garbarz z dębu kwasem,
A przestaię go razić on iednakże z czasem —
Nazwiskiem wady zmnieyszay: czarnę świcy smagławą,
Wenerze zyooko, Minerwie zułtawą;
Nazyway podobnemi; iak chudość szczupłością,
Tak zbyteczną otyłość nazwiesz wspaniałością.
Nakoniec niskie, zręczną. A wyrzysz z pociechą,
Że się wady umnieyszą skrytę wdzięków cechą.

Strzeż się dziczbie wieku robić zapytania:
Cenzurów spisuiącym zostaw te starania,
Szczegulnie tey co wdzięków iuż przez wiek ubywa,
I zbielone nim włosy nieznacznie wyrywa. —

Starszych

Sztuka Kochania N. 2a

Starszych wybór kochanek ia wam radzić wole
A zysk was pewny czeka, te z siewaycie role.
Gdy wiek i moc pozwala znoście prace snadnie,
Wprędce się cichym krokiem krzywa starość wkradnie.
Przebyway wielkie morza, lub kray w brzegi ziemie;
Albo w stanie woiennym zniszczay ludzkie plemie.
Albo niechay cię Wenus w swém dworze zatrzyma,
To iest także woyskowość, próżniaków tu nie ma.
W ~~starszem wieku kochanka iuż iest doświadczoną~~ Kochanka w wieku starszym pełna doświadczenia
Z ~~doświadczeń przymiotami więcey ozdobioną~~ Nayprzyiemnieysz zdolna robić oświadczenia.
Więc ubiorze ~~swoim robi~~ gustowne obaczysz starania,
Wiekiem skrzywdzone wdzięki przed okiem zasłania.
W tysiącznych z nią ~~zabawach~~ odmianach użyiesz zabawy,
Nikt liczniejszéy roskoszom nie wskaże ustawy.
Takie nas w uniesieniach same nauczaią,
I wraz konaiąc z nami słodką umieraią —
Zła miłość gdy nie wspólną roskoszą zaymuie,
Dla tego mniey ią z Chłopcem iak z kobietą czuię.
Brzydka gdy z powinności, ia czyn luby pełnię,
A ona wtenczas zimno o swéy myśli wełnie.
Nie iest mi równie miłą która z musu płynie,
Nie wymagam rozkazem po żadney dziewczynie. —

niech

Sztuka Kochania K: 2a

Niech mi czułemi słowy, swoie szczęście głosi,
Bym się z nią dłużey bawił i wstrzymywał prosi.
Niech obaczę mey Pani wzrok luby w omdleniu,
Niech słabnieię, i w samym spór czyni dotknieniu.
Ta doskonałość w młodym wieku się nie mieści,
A posiada ią, która, skończy lat trzydzieści.
Porywczy niech słodkawe młode winą piie,
A ia z dawney dziedziny zostawionem tyie.
Cień pod starem iaworem tylko znaleść mogę,
I łąka nie urosła bosą rani nogę.
Choć Gorgie i Staumonie z wdzięków wysławiane,
Lecz ich matkom pierwszeństwo zawsze oddawaną.
Gdy cię miłość przy średniey utrzyma kobiecie,
Bądź w niey stałym nagrodzi roskoszą obficie.
Już móy obok śnieżnego leży uczeń łona,
Mezo zostań za drzwiami, kryię go zasłona.
By słowy wzbudzał roskosz, odday mu do woli,
Próżnować on tam ręce swoiey nie dozwoli.
Znaydą palce by zręcznie w tem mieście działały,
W którym ukrył Kupido swe miłosne strzały.

Tak

Sztuka Kochania Kl. 2a

Tak koło Andromaki zawsze Hektor robi,
Nie do samey on tylko broni się sposobi.
Tak Achilles z swą branką roskoszy używał,
Gdy zmęczony po bitwie w łożu z nią spoczywał.
Bryzeo! tych rąk s tobą użył do zabawy,
Achilles, które Troj raz zadały krwawy.
Czyliż się przez to rozkosz twa więcey zwiększała,
~~to twoią roskosz więcey powiększała~~,
Że cię zwycięzcy Troi ręka dotykała
~~pieściły zwycięzcy ręce, twoie ciała~~?

Venus nie radzi spiesznie swoie dzieło kończyć
~~prędko kończyć swe roskosze~~,
Luba przewłoka winna z rozkoszą się łączyć.
~~Rozczulay ią powoli, wstrzymuy się potrosze~~.
A gdy iuż dotkniesz wdzięku stolicy Bogini,
Do którey, stałey odpór rzadko kiedy czyni:
Uyrzysz oczka iskrzące w miłosnym zapale,
Jak gdy słońce na wodne rzuca promień fale.
Szepty, pieszczone ięki, przyidą lube słowa,
Jzdolna do uzbudzenia roskoszy rozmowa.
A ni ty ią w zawodzie wyprzedzay żaglami,
Ani kochanka ciebie prędszemi krokami.
Do celu spieszcie razem: wtenczas roskosz syta,
Gdy wraz legną znużeni, i mąż i kobieta —

Te

Sztuka Kochania K: 2a

Te powolność zachoway: gdy ci czas pozwala,
Ani boiaźń odkrycia sprawy nie zniewala.
Lecz gdy niebespieczeństwa; rób wiosłami pilnie,
I konia by biegł prędko kłuy ostrogą silnie —

Już kącze dzieło: Palmy nieście wdzięczna młodzi,
Z Myrthowym dla mnie wieńcem niech każden przychodzi.
Jak Podalir u greków sławny z lekków sztuki: / /
Achilles z swey odwagi, a Nestor z nauki.
Aiax z zwycięstw; a Kalchas z trafnego wieszczenia
Automedon z zręcznego wozów prowadzenia. / /
Równey z Sztuki kochania spodziewam się sławy.
Niech me imie z pociechą powtarza świat cały.
Gyzem lekkiey miłości dał stałe ustawy.
Mnie wieszczem nazywaycie, mnie głoście pochwały
Niech me imie z pociechą powtarza świat cały.
Broń wam dałem: iak Achill od Wulkana wzbroi,
Zwyciężał; tak wam placu nikt z nią niedostoi —
A kto z was Amazonki mą bronią pokona
Niech na swém herbie pisze „Jam uczeń nazona.“ / /

I kobiety w miłości ~~chcą mieć prawa swoie~~ żądaią nauki
Płci piękna ~~dla was podam w trzeciey pieśni zbroie.~~ wraz praw idła podam wam tey sztuki —

Koniec księgi drugiey —

Przypiski do Księgi Drugiey

1. Te pieśni składały się z wyrazów Pæan Ἰὴ Ἰὴ Pæan, wzywanąie na cześć Appolina, a nawet nazywaną go od nich Pæan, równie i na cześć wielkich ludzi wzywanemi były —.
2. Meonius tak nazywaią Homera od Meonii iego Oyczyzny. Ascreus iest to Hesiod pasterz poeta od doliny Askreyiskiey nazwany.
3. Paris przezwany Pryamczykiem od oyca swego Pryama —.
4. Enomaus król Pizu i Elidy, córki swoiey Hippodamii konie

Sztuka Kochania

Dwudziesza Nazwa

Księga Trzecia

Owidiusza Nazona
Sztuka Kochania

Księga Trzecia

Grekóm iuż broń podałem, was teraz uzbroie,
Penteziło królową i żołnierski twoie. / 1º /
Idźcie walczyć: ta strona w téy zwycięży sprawie,
Przy któréy stanie Wenus z swym synem łaskawie.
Nie równa bezbronnego z zbroynym iest rosprawa
Tak by dla mężczyzn była z zwycięstwa nie sława.

Lecz kto powie: dodaiesz więc iadu wężowi,
I ziadłému otwierasz koszare wilkowi?

Czyż za mnieyszą z tych liczbę można winić wszystkie?
Są cnotliwe, więc trzeba różnicę uczynić.
Choć z przyczyny heleny Troia w gruzach ginie,
Choć iéy siostra zbrodniami czarnieyszemi słynie.

Choć

Sztuka Kochania K: 3a

Choć Eryfila męża schronienie odkrywa, / /
Przez co go w swoią przepaść z wozem styx porywa.
Wraz wierną Penelopę dla męża znayduię.
Gdy on dziesięć się błąka lat dziesięć woiuie.
Laodamia od cienia męża zaduszona, / /
Wraz z nim idzie do piekła zawsze wierna żona.
Życie Admeta swoiém Alcesta ochrania; / /
I w mieście męża umrzeć, chętnie się nakłania.
Kapane! niech nas razem ogień w popiół zmieni /.
Krzycząc Ewadna, padła wśród stosu płomieni.
Cnota nawet płeć kobiét i ubiór przybiéra,
Więc nie dziw że im sprzyia, i swą mocą wspiéra.
Wielkich myśli o Cnocie nie żąda ma sztuka,
Moia Nawa iéy świetney flagi mieć nie szuka.
Nic prócz wolne miłości śpiéwać się odważe,
I kobiétom sposoby Kochania pokaże —

Silniéy ranią płeć piękną Kupidyna strzały,
Mnieysze widzę w mężczyznach ón wznieca zapały.

Nie

Sztuka Kochania K. 3a

Nie waszą płeć lecz męską zwać można zwodniczą,
Gdyż się rzadkie kobiéty wrzędzie zdradnych liczą.
Medee choć iuż matką była Jazon zdradził,
Inszą ón za iéy życia żonę wdom wprowadził.
Ariadna na próżną Tezeia przyżywa
Zostawia ią samotną zdrada nie godziwa.
Dziewięć razy odwidza port wiedney godzinie
A widząc się zdradzoną, nędzna Philiesginie. /a/
Choć sławny z pobożności gość pięknéy Dydony,
Jednak przezeń śmierć przyniosł miecz iéy zostawiony.
Cóż ie zgubiła? powiem; Kochania nauka,
Obcą im była, miłość utrzymuię sztuka.
I dotąd byście były z nią nie oswoione,
Lecz Wenus do mnie rzekła; na waszą obronę.
„Cóż to mistrzu miłości masz że zbroyne w groty
„Na bezbronną płeć, męż czyzn naprowadzać roty
„W pierwszych kochania księgach podałeś im zbroie?

Niech

/a/ w dniu naznaczonym powrotu Demofona dziewięć razy przybiegała Filida wyglądaiąc z niecierpliwością kochanka lecz gdy nie przybył zawiesiła się na własnych włosach.

Sztuka Kochania K. 3ᵃ

„Niech płeć piękną uzbroią teraz rady twoie
„Stesikor na Helene choć zrobił satyrę,
„Wprędce na iey pochwały swą nastroił lirę.
„Strzeż się te płeć obrażać którą piękność zdobi,
„Szczęśliwy kto na trwałą przyiaźń z nią zarobi.
Wraz mi gałąź z iagodą podała Myrtowe
Oderwaną z korony zdobiącey iey głowę
Ten dar święty wnet Boską umocnił mnie siłą,
Odtąd w pismach pracować dla was mi iest miłą
Teraz więc wieszcz Bogini duchem napuszony
Z godnemi z prawem waszym odzywam się tony.

Młodość wasza przeminie, wiek przyidzie zgrzybiały,
Więc ia młodym nie życzę aby próżnowały.
Kiedy ieszcze bez wstydu liczysz swoie lata,
Jak woda tak dnie płyną: w ten czas użyi świata.
Jak wody nie obrócą na powrót swe płyny,
Tak te co iuż wybiły nie wrócą godziny.
Korzystać radzę z czasu; szybkim krokiem bieży,
W przyszłości mniey spodziewać szczęścia się należy.
Ten Chwast suchy, widziałem stroyny Fiałkami
A z tych krzaków się niegdyś wieńczyłem różami.
Przyidzie czas w którym co dziś pogardzasz miłością,
Samotna leżyć będziesz z ziębiona starością,
Słyszeć ci się nie dadzą, przy drzwiach gachów swary,

Ni przy

Sztuka Kochania K. 3a

Ni przy progu twym zrana znaydziesz z róż ofiary./
Ach! iak prędko się ciało marszczy i starzeie,
Y kolor piękney twarzy iak rychło więdnienie.
Włos z siwiały? przysięgasz że był z młodu siwy;
W prędce gęściey siwieiąc wiek wskaże prawdziwy.
Węża skóra odmładza, gdy dawne odmienia
Spadłe rogi starym nie czynią ielenia;
Nam nic nigdy nie wraca. W kwiecie zrywaj kwiaty,
Niezerwane opadną same z piękney szaty.
Doiay że rodząc dziatki piękność się odmieni,
Częste żniwo z pożywnych soków grunt wypleni.
Wstydziłaż się Dianna kochać Endymiona./
Lub porywać Cefala Tytanowa żona?/
Czyż łzy za Adonisem Wenera wstydziły,
Lub iey Córka Starmonia i Eneasz cniły./ / /
O! śmiertelne wstępuycie w wielkich Bogiń ślady,
Nieodmawiać proszących, uczą ich przykłady.
Bronić z takiego skarbu próżna iest mozoła
Rozchodu, co go wybrać nikt nigdy nie zdoła.
Kamień, żelazą często ściera używanie,
Wasz pierścionek choć w ruchu nie starym zostanie.

Czyż

Sztuka Kochania K: 3a

Czyż światło rozświecaiąc drugie ma stąd szkodę?
Któż kiedy wszystkie z morza zdoła wybrać wodę.
Rzekniesz mi nie przystoi rozwiązłość kobicie,
Cóż wy na niey prócz wody czyszczącey tracicie. /K./
Jak rozpusty tak próżney nie radzę boiaźni,
Ni ten datek wam szkody przyniesię ni kaźni.

~~Lecz~~ dotąd silnemi wiatrami pędzonego ~~na nawa~~ w biegu
wiatr pomyślny na nowo odrywa od brzegu
~~Od Zefirów iest spchnięta gdy u brzegu stawa.~~
Zacznę więc od ubiorów: z pracą wzrasta groną,
Z staraniem lubi zboże mieć ziemię sprawioną.
Piękność iest łaską Bogów lecz wskąpym udziele,
Rozdana. o! iak bez niey widzieć można wiele.
Ubiór twarz zdobi, szpetną ią niedbałość czyni,
Choćby w wdziękach równała Idalskiey Bogni. /1o/
Mniey lat dawnych Kobiety dbały o ubiory,
Z prostych na ten czas mężczyzn proste brały wzory,
Chociaż suknie nosiła grube Andromaka,
Nie dziwnego gdyż mężem swym miała prostaka.
Nie dziw że Aiax żony z gustem nie odziewał,
Bo sam zbroi z wołowych siedmiu skur używał.

/K./ wspomina o zwyczaiu Rzymskim kobiet opłukiwania się wodą po miłosney zabawie — /1o/ Wenerze. —

Prostota

Sztuka Kochania K. i Da.

Prostota dawniey była: świat podbiwszy cały,
Ziego bogactw dziś świecie Złotem Rzym wspaniały.
Czyż takie Kapitolium wprzód iak teraz była,
Zda się iakby innego Jowisza mieściła.
Nasz Ratusz dziś z rad swoich Swiatu znamieniły,
Za Tacuisza słomą był tylko pokryty.

Na Palatinu górze masz Teba kościoły,
Swietne domy gdzie przedtym pasały się woły.
Niech kto chce dawność chwali: ia sobie winszuię,
Że się w wieku rozumnym na Swiecie znayduię.
Nie dlatego że Złota z Ziemi dostaiemy,
I z zamorzów zbierane perły przywoziemy.
Ni że z gór Marmurowe Sztuki dobywamy,
A przez sztuczne zapory wody odwracamy.
Ale że w naszych czasach iuż nas nie okrywa,
Prostota, przodków naszych niekowi właściwa.
Niech się piękna w Kamieniu drogie nie ubiéra,
Co ie Indyiczyk w wodzie Zielonawey zbiéra.
Nie radzę ciężkim Złotem ozdabiać swe szate,
Że blaski przynieść mogą Kochanków utrate.

Ochędóstwo

Pochędóztwo lubiemy: włosy rozczesane
Niech będą w naypięknieysze krztałty układane.
I zawsze do swéy twarzy przybieray ubranie,
W prawdomownym Zwierściedle biorąc o niem zdanie.
Dłuższym twarzóm przystoi gdy podzielą włosy:
Tak Laodamia swoie rozdzielała Kosy.
Na czole z nich węzełek zrobiony nie duży,
Aby uszy odkrywał: krągłym twarzóm służy.
A nie którym spadaiąc na obie ramiona,
Widok nam piękny robią z liwą Appolona,
Ta zaś na wzór Dianny znużonéy łowami,
Związane włosy w górze, zdobi kędziorami.
Tey służy gdy ię wolno po plecach rozruci,
A tey kiedy pod pięciem długość ich ukruci.
Ta siatkie Cyleneyską niech na głowę wkłada, (1o.)
Ta niech im wałów morskich podobieństwo nada.
Łatwiéy zołędzie zliczyć z odwieczney dębiny,
Pszczoły w Styblli, i w Alpach obfite zwierzyny:
Niż ubiory i szaty w których piękne chodzą,
Każde dnie nowe krztałty w ich ozdobach rodzą.

(1o.) Siatka Cyleneyska była w formie żułwiey skorupy, Niedbale dla tego nazywa ią tak Autor że merkuriusz Bożek, rodem z Celeny góry Arkadyi wymyślił siatkie która ma podobieństwo do skorupy żułwiey

Sztuka Kochania Ks: 3a

Niedbałe niby, służy, o ubiór staranie:
Niech się wczorayszém zdaie dzisieysze czesanie.
Sztuka ma mu pomagać: w udaném nieładzie
Jola na Herkulesa, lube więzy kładzie. /
W nieładzie ciesząc Bachus Gnoskie opuszczoną,
Otoczon Satyrami swoią nazwał żoną. –
Y natura pomaga do waszéy ozdoby,
O iak liczne upiększać się macie sposoby! /
Nam w starszém wieku z czoła tak spadaią włosy,
Jak gdy z drzewa wiatr mroźny składa liście w stosy.
Wam soki z ziół Germańskich włos maluią siwy, /
Sztuka da kolor lepszy niż miał swóy prawdziwy.
Wychwalam z włosów gęstych ubiór twoiey głowy,
Choć będą w mieście kupne za pieniądz gotowy.
Wszak iawnie przy Herkula kupisz ie świątyni: /a./
I żadnego to wstydu Kobietom nie czyni. –

Nie radzę sukien nosić złotem wyszywanych,
Ni podwóynie w szkarłacie Tyrskim farbowanych.
Gdy i tańsze was mogą ozdobić kolory,
Szaleństwo przychód roczny tracić na ubiory.
Czyż nie piękny powietrza gdy w czasie pogody,
~~[illegible]~~
Nie zciemnią iego błękit chmury pełne wody.
~~Gdy w [illegible] wiatr południowy [illegible] wody.~~

Barana

/a/ koło Herkula świątyni przedawaną peruki

Sztuka Kochania / K: 3 a

Lub żułty sklnił się takiem baran złotowłosy,
Barana, co Fryxowi i Nelli grzbiet skłonił; /
Onyxa przeniósł, a Nelli nie mógł zmienić losy.
~~Rzekłabyś od Junony zdradney ich uchronił:~~
Swém podobieństwem woda takiż kolor robi, / 1º /
Sądziłbym widzieć Nimfy gdy on was ozdobi.
Szafranowy: iutrzenka ten kolor przybiéra,
Gdy swe konie zaprzęga, wschód słońcu otwiéra.
Temu krasę purpury Amatysty dały,
Myrt zieloność, od Lilij ten się zowie biały.
Masz od wosku żułtawy, z drozdów popielaty,
I kolor Amarylli masz kasztanowaty.
Ile winna latorośl ma pączków na sobie,
Lub ziemia wyda kwiatów we wiośnianéy dobie:
Tyle w wełnie farb różnych na wasze ubiory.
Z tych obierz; wszystkiem iedne nie służą kolory.
Czarny przystoi białym: tak była ubraną,
Oryzeis, gdy została raptownie porwaną. / 2º /
A biały służy śniadym: kolor zdobił biały
Andromedę przykutą do Seryfskiey skały. /
Czystość piachy i ciała mamże przepisywać
A wiadomym na próżno u prawidła ~~przepisy~~ odkrywać.
Wszak mi zbiór kaukazanek uczyć nie przychodzi

(1º) kolor modro blady czyli zielonawy nazywaią go łacinnicy Glauco się aes albo hyalus. (2º) lub od Achillesa z swoiey oyczyzny, lub od Agamemnona kiedy była Achillowi wydarta.

Co się mętną z Kaiku rzeki wodą chłodzi. (3.v)
Dosyć kiedy wam wspomnę Zębów wyczyszczanie,
I świeżą wodą zrana dziąseł opłukanie?
Wiecie że blansz twarz śniadą na białą odmieni,
A gdy blada z natury sztuka ią rumieni.
Ona brwi nawet krótkie na dłuższe przerobi,
I dla wdzięku twarz zdrową plastrzykiem ozdobi.
Chcąc aby oczy żywszém przyświecały blaskiem,
Szafranem i z pęczyny napuść cie ię piaskiem.

Rada płci utrzymania przezemnie wydana,
Mała książka z zamiaru swego tylko znana.
Wnicy naprawienia wdzięków iest dla was nauka,
Ma Muza zawsze pracy wam przydatney szuka.—

Twiki przed Kochankiem kryicie z pomadami,
Ukryta tylko sztuka łatwo nas omami.
Któż się nie zrazi widząc tynkiem twarz zlepioną,
Gdyż twarzy nie przyiemnie zlewa się na łoną?
Czyż Wstość co powszechnie w runie owey bywa,
Choć i z Atenów przyidzie smrodem nie zarywa?
Kryicie się używaiąc szpik z kości Jelenia,
I wczasie kiedy Zębów robicie czyszczenia —

(3.v) Kaik rzyka w Frygii płynąca z mysyi — To piękności przy górach Kaukazu

To piękności dodaię; lecz wzrok się nań krzywi:
Wrobocie sztuka zraża, a skączona dziwi.
Sztuki dziś Myronowi przynoszące sławę; /
Pniem były, za nim dłutem nadał im oprawę.
Na pierścień w przódy klepią złotą nim się zrobi,
Ta szata brudną wełną była co was zdobi.
Niezgrabny kamień teraz dłutem Praxytela,
Rodzącey się Wenery widok nam udziela.
Kiedy z morza wychodząc zdobna swą urodą,
Wyciska włosy, morską zamoczoną wodą. / 1º /
Gdy się zdobiesz niech sądzą iakbyś ieszcze spała,
Wyidź gdy iuż skączy ubiór ręka doskonała.
Na cóż przyczynę twoiey mam białości wiedzić?
Drzwi przedemną zamykay w tem cię nie chcę śledzić.
Strzeż sztuki co cię w piękną zmieniła wyiawiać
Okryta zwykła zawsze obrzydzenie sprawiać
~~Mogłaby nam okryta obrzydzenie sprawić.~~
Złotem świecące widząc w teatrze ubiory,
Istotą byś zwać mogła fałszywe pozory:
Jak tam wszystkim, nim skączą ubior weyścia bronią,
Tak kobiéty w tym razie niechay od nas stronią.

/ 1º / Posąg Wenery zrobiony przez Praxytela iak rodząc się z piany morskiey, pierwszy raz z morza na świat wychodziła, wyciskaiąc włosy zamoczoną wodą. — Appeles podobny obraz odmalował. — Jednak

Jednak wam nie zabraniam włosy na grzebienie,
Choćby i przy nas zbierać zwiiaiąc w pierścienie.
Lecz nad sobą strzeż w ten czas pasyi panowania,
I częstego kędziorów z gniewem przerabiania.
Znieść nie mogę gdy Pani złością uniesiona,
Swey sługi igły kłuciem rozkrwawia ramiona.
A ta wodwrót kłuie z cicha głowę co ubiéra,
I za plecami Pani łzy w bolu ociéra.

Głowa w włosy uboga? pilnie się zamykay;
A zdobiąc się od mężczyzn iak Fauna unikay. (x)
Raz iedne niespodzianie z szedłem przy ubraniu,
Stąd na wywrót perukę włożyła w zmieszaniu.
Na nieprzyiaciół taki wstyd niech spada głowę,
I niech podobnych Parta doświadczą Synowe.
Czołą łysę iest łąka z trawy oberwana,
Krzak bez liści, lub Owca z wełny oskubana.
Leda z Semellą niema miesca w moiey szkole
I noszona przez morza na fałszywym wole.
Równie nie ma Helena, mąż ią chciał odbierać,
Lecz i Paris miał słuszność tak piękną wydzierać.
Razem brzydkie, i ładne uczyć mi przychodzi,

(x) Bona dea nazwisko Fauny która po śmierci męża z żadnym mężczyzną widzieć się nie chciała, na iey cześć potém wystawioną świątynie gdzie mężczyznom nie wolno było. A powszechnie wchodzić

A powszechnie się więcey zawsze brzydszych rodzi.
Piękne mniey potrzebuią odemnie nauki,
Wszystkiemi zawsze wdzięki pogardzaią sztuki.
Spokoyny Sternik kiedy się niebo nie chmurzy,
Całey swoiey używa sztuki, w czasie burzy.

Doskonałe w postaci rzadko będą składy,
Staray się więc iak możesz ukrywać ich wady.
Niska często niech siada, te przestrogie daie,
Gdyż osądzą że siedzi chociaż ona wstaie.
Albo niech wdzięcznie leżąc zaymuie swe łoże;
Któż w ten czas iey wzrost niski łatwo zmierzyć może.
Gdy suknia długa nogi leżącey zakrywa?
Nie co szczupła obszerną niech suknie używa,
Sokiem z ruszczek czerwonych twarz niech natrze blada,
~~Blada; ma purpurową ruszczkę twarz nacierać~~
a blanszem z krokodyla niech się bieli śniada. (a)
~~Śniada na blansz wyrzut z krokodyla zbierać~~ (a)
Brzydką nogę ~~ex~~ ozdobi maiąc obów biały:
Gdy sucha trzeba wstążki by ią przepasały.
Szczupłe w łóż ramienniki na barki wysokie,
Przepaską ściśniey piersi duże i szerokie.
Kryi rękę maiąc pazur w narościach chropawy,
Gdy oddech przykry, pełna stąd słuszney obawy.

(a) gnóy krodyla używały kobiety do wygładzenia, Ni naczczo i wybielenia płci

Sztuka Kochania Ks. 3a

Ni na czczo, ani z bliska nie zaczniéy rozmowy;
Kiedy ząb masz na przodzie czarny i nie zdrowy,
Na ten czas śmiech piękności przynieść może szkody,
Któż uwierzy? uśmiechy są pod rządem mody:
Niech w nim dołki się w twarzy robią, a ustami,
Spodniemi, kryć się macie z wierszchniemi zębami.
Ani ustawne śmiechy was, ozdabiać mogą,
Przystoyności w tém razie stąpać trzeba drogą.
~~Jedna~~ Jedna w śmianiu się prostym usta swe wykrzywia,
A ta śmiejąc się tonem płaczącym, zadziwia —
Ta nie przyiemnym głosem Osła naśladuie
Ryczącego, gdy ciężko we Młynie pracuie.
Czegóż sztuka nie zgłębia? płacz chcę mieć uczony:
Gdzie i kiedy masz płakać, lub iakiemi tony.
Chcę nawet abyś mogła odmieniać wymowę,
Daiąc iéy podług mody wdzięki w słowach nowe.
Niech ięzyk przymuszony wyrazy odmienia:
To ozdobi fałszywe gdy im nadasz brzmienia.
Choć dobrze możesz sztuka źle każe wymawiać,
Nie życzę wam na próżno iéy rady zostawiać.
Płci swéy miéycie w chodzeniu przystoyność właściwą,

W przechadzkach

Sztuka Kochania K: 3a

W przechadzkach widzę waszą ozdobę prawdziwą.
One albo przywabią mężczyzn lub oddalą
Przystoyne tylko kroki miłość w nas zapalą.
Ta chodząc rozpuszczoną suknią Zefir sprawia,
Y z powagą rozciągle swoię kroki stawia;
A druga iak Umbryiskich ród kobiet wysoki,
Nie przystoyny krok stawia prędki i szeroki.
Iak we wszystkiem was uczę, tak tu podam rady
Że nie ~~pierwszych~~ drugich lecz ~~drugich~~ pierwszych macie stąpać ślady.
Nie chcę byś piersi twoię okryła zasłoną
Dla czegóż śniczna białość ma bydź ulawną?
Tu gdy postrzegę wten czas w ogniu prawie cały,
Radbym by odkrytemi na zawsze zostały —

Syreny morskie twory wdziękiem swego pienia
Wielu maytkom przyczyną były zatonienia —
~~Niegdyś były Syreny Co czarownym głosem~~
Y sam Ulisses ich uszedł, gdyż zatkawszy uszy
~~[illegible]~~
Swych towarzyszow woskiem słuch im sztucznie głuszy.
~~Ulisses ich uniknął choć zwolnił związanie~~
Uczcie się mile spiewać, tak nas głos zachwyca
~~Do uszy maytkom woskiem zatkać miał staranie~~
Że nam przy nim są wdzięczne choć mniey piękne lica
~~Uczcie się mile spiewać tak nas głos zachwyca~~
To teatralne pienia, to Egipskie tony
~~[illegible]~~
Głos wasz niechay wydaię z wdziękiem ułożony.
~~Spiewaycie na przemiany teatralne pienia~~

Sztuka Kochania K: 3a

Bawcie nas i przyiemną muzyki zabawą,
Trzymaiąc lutnie lewą smyczek ręką prawą,
Orfeusza dźwięk lutni Styx zatrzymał w biegu,
Cerbera uśpił, stróża piekielnego brzegu.
Drogiego wzruszył zwierza, i odwieczne skały,
Naytwardsze nim istoty zmiękczone zostały.
Głos wdzięczny Amfiona matki swéy mściciela,
Kamieniom ruch skakania na mury udziela
Nie ma ryba a uszy na dźwięki otwiera,
Wiadomą iest z powieści Ariona lira.
I arfę uczonemi uiętą rękami,
Z przyiemnemi zamieścić można zabawami —

Odczytuy wieszczow z koi, i anakreona,
~~Kalimaka i wieszcza z koi czytay dzieła.~~ /
/ w Teium iest lutnia tego staruszka wsławiona.
~~I staruszka co muza w Teium go natchnęła~~ : /
Toż Safony śpiewała z Wenery natchnienia. /
Czyiż większą roskoszą umysł zaymą pienia?
Terenza / lub Properta wieszcza przyiemnego
Galla / 6. / albo Thibula, w swych rymach ~~czytaycie~~ dzielnego.
Warta o złotym runie bydź czytaną sztuka,
Wnicy Warron opisuię iak Phryx siostry szuka. /

/6/ Kornelius gallus z Feroiulij — Euphoriona greckiego autora — i zbiega na ięzyk łaciński przełożył

Sztuka kochania Ks: 3a

I zbiega Eneasza co iest oycem Rzymu,
Lepszego teraz w Lacium trudną znaleść rymu. /a./

Z temi może mojego imienia nie miną,
Jme pisma w Lethei rzece nie zaginą.
Może rzekną, wieszcz któren płci nauczał obie,
„Nie zginię w niepamięci 2v. ~~[illegible]~~ w pospolitym 1v. ~~[illegible]~~ grobie.
„Z trzech książek którym Sztuki dał tytuł kochania,
„Odczytay zdolne wierszze do roskoszy wzbudzania,
„Albo weź Heroidy, pierwszy w takim rymie
„Unieśmiertelnić Nazo zdołał swoie Jmie.
O! niech tak sprawią Muzy, i wy wieszczów Bogi,
Apolinie z Bachusem ozdobionym wrogi. /

Któż wątpi? żądam abyś w skakaniu uczona,
Z wdziękiem swe zokrąglała tańcuiąc ramiona.
Rozkochać nas tańcząca ma łatwe sposoby:
Tyle zręczność tey sztuki ma w sobie ozdoby.

Jmnieyszych rzeczy uczę, w grze rzucania kości,
Staray się mieć naywięcey przyiemney zręczności
Jakiey w twym wyrzuceniu masz się liczby chronić
Uważay: w odwrót iaka mogłaby cię bronić

/a/ Eneida Virgiliusza

Graiąc

Graiąc w Szachy, tak niemi powinnaś szykować,
By przeciwnik dwa za twóy ieden mógł szkodować.
Król zaś niech w tey potyczce walczy bez królowy,
Zawsze zwrócić na powrót swe kroki gotowy.

Doskonalić się każda w grze niechay sposobi,
Gdyż ta często w miłości krok naypierwszy robi.
Lecz mnieysza praca zręcznie w niey wyrzucać kości,
Jak się wstrzymać przegrawszy od gniewu i złości.
Wtenczas pomimo woli zły humor przybywa,
I charakter każdego nayiaśniey odkrywa.
Przyidą gniewy, chęć zysków, toż spory i swary,
I łakome przegranych rozpaczę bez miary
A powietrze napełnią krzykiem przeklonami,
Z nieprzyiaznemi sobie kłócąc się Bogami.
Lub z przeklonem ciskaią w złości grów tablice
Widziałem łzy łakomstwa że hańbią ich lice.

Kobiety!

Kobiety! co żądacie nad nami panować,
Proście bogów by chcieli gniew wasz w grze hamować.
Te mniey znaczne zabawy dla was przeznaczone;
Twardsze zaś i obfitsze nam są zostawione.
Nam gry oddane piłki, i kręgów i broni,
Łuku, i przymuszonych w koło biegać koni.

Wy co ani w zapasach bywacie marsowych,
Ani z nami walczycie w gonitwach łodziowych.
Zachodzcie kiedy słońca dopieką promienie,
Pod przyiemne chłodników Pompeusza cienie;
Równie na Palatynie w Febowe Swiątynie,
W potopieniem maytków Paretońskich słynie,
Kosztem Liwij z Oktawiią pomniki sławione
Toż Agryppy co morską zasłużył koronę. (1°)
Odwiedzaycie: i sławne Szidy ołtarze,
Gdy dla niey zapalaią kadzidła w ofiarze.
W trzy teatra na sławnym placu przez pomniki, (X.)
Lub gdzie krwią broczą Piasek walcząc zapaśniki.

(1°) Agryppa mąż Julii córki Augusta, był zaszczyconym od niego za zwycięstwo nad nie przyiacielem morską koroną. (X.) Koło placu marsowego stały trzy teatra, dla tego nazywa owidiusz conspicuis locis to iest na miescach wyższych i sławnieyszych, że ten plac był ozdobionym naypięknieyszemi budowami.

Wchodzcie, także i w Cirki tam bieg prędki koła,
Wozowego, zabawić przyiemnie was zdoła.
Któż tych dóbr żąda które nie będą mu znane?
Ukrywaiącey wdzięki są na próżną dane.
Amabea byś może i z nim Tamarina /
Zwyciężyła w śpiewaniu; milczysz? twoia wina.
Gdyby nie Apellesa sztuką znamienitą, /
Dotąd by Wenus w wodzie została ukrytą.

Oż święte wieszcze więcey żądaią, iak sławy,
Tey miłość nasze kroki kieruię i sprawy.
Niegdyś Bogi sprzyiali Poetóm i króle,
Wszyscy się ubiegali ulepszać ich dole.
Święta była powaga ich czczone imiona
I szczodrze każda praca wieszczóm nagrodzona.
Rodem z kalabryi Enices za wieszcze pochwały,
Scypiona, grób obok niego ma wspaniały.
Na próżno dziś bluszcz rośnie, gdyż nas nie okrywa,
A prostota Poete próżniakiem nazywa.
Niech to nas nie odstrasza; skączyłby się z życiem,
Homer lecz się uwiecznił dzieł swoich odkryciem.

Czyżby

Czyżby znad o Danaii swiat gdyby zamknięta,
Zestarzała się była miłością nietknięta.

Pięknych wdzięków potrzebne spieszne obiawienie
Szkodliwe waszych duchów porzucaycie cienie
Wilk za iedną owieczką w turmę całą wpada
~~w turmę owiec wpada~~ choćiaż iedne ziada,
W całym stadzie iednego ptaka orzeł ziada.
~~Orzeł za iednym ptakiem w całe stado wpada.~~

Wy równie w liczne mężczyzn zachodzcie zebranie,
A z nich może choć ieden w więzach pozostanie.
Gdzie weydziesz tam się zaymuy przymielenia sztuką,
Tą zawsze myśl twą całe zatrudniay nauką,
Przypadek wszystkim rządzi: kto wędy nagina
Złapie rybę choć próżną zda się bydź okniną.
A na próżną często biega gończy zmordowany
Sam upadnie w sieci ieleń obłąkany,
Któż mniey iak Andromeda mieć mogła nadziei
Że kto się ulituie iey losu kolei?
Często przy stosie męża czułey żony ięki,
Zwabią drugich dodaiąc nowe z smutków wdzięki.
Lecz się tych strzeżcie mężczyzn którzy zwymysłami
Swe włosy układaią zlani perfumami — Co iedney

Sztuka Kochania Xi. 3a

Co iedney to i drugiey kobiecie wnet prawi,
Nigdzie zdradna ich miłość długo nie zabawi.
Cóż zrobisz gdy go znaydziesz mniey stałym od siebie,
Szukaiącego Chłopców w miłośney potrzebie.
Winneście iuż mi wierzyć i Troia zuchwała,
Słuchaiąc rad Priama dziś by ieszcze stała. (a)
Są co zapał udaiąc kuią w sercu zdrady
~~Są którzy wśród uczuciów swoich oświadczenia~~
a w srod miłosney skrycie chcą zwodzić biesiady
~~Nic więcey prócz waszego szukaią z hańbienia~~.
Niech ni wonnym oleykiem zdraycow włosy zlane
~~wasz ni włosy świetnym oleykiem maszczone~~
Ni koło pasa zdobnie szaty namarszczane
~~Ni szaty koło pasa ozdobnie marszczone~~.
Ni płaszcze z cięzkiey wełny ni drogie pierscienie
~~Zwieść nie maią siły~~
Niezdołaią fałszerzow uprawdzić zwodzenie
~~Choćby wszystkie ich palce pierscienie zdobiły~~.
Iłoże pierwszy z nich gładysz kraść się nie zatrwoży
I zysk podły dla blasku na swą szatę włoży.
Odday złoczyńco! krzyczy kobieta skradziona,
Przed sądem wyraz odday! powtarza strapiona.
Te kłutnie Wenus z Nimfą appiańską widzą
Z swych Kościołow; i milcząc z okradzionych szydzą.
Niektorych czarne zbrodnie ogłaszaiąc sława,
Do odkrycia wam zdrayców iasną cechę dawa:
Nauczcie się od drugich iak te szkodzą wrogi,

(a) uczy kobiety przykładem Priama, któren radził A zwodzącym powrócić Helene grekom, niewierzyć ludodzikom, Lecz starszym ludziom w wieku =

A zwodzącym zamkniecie domów waszych progi.
Cekropidy! Thezeumu nie dawaycie wiary;
On przysięże na Bogów nic niedbaiąc kary.
Podobny i Demofon wam przykład udziela,
Zdradnego w niém Filidy macie zwodziciela.

Niepłaci; obiecuię? z swéy obiecuy strony,
Lecz iest grzechiem nie oddać towar zapłacony.
Taka ogień dla Westy zagasi niecnota,
I Yzidy świątynie obedrze ze złota.
A z utartą Cikutą da trunek mężowi,
Która iuż będąc płatną występnie odmówi.

Uniosłem się: bieg koni Muzo chciey ukrócić,
Gdyż tak szybki pęd z wozu mogłby mnie wyrzucić.

List często w sobie zdrady kwodnicze zawiéra,
Niech go zręczna twa sługa obrotnie odbiéra.
Lecz czytaiąc, poznaway pisma iego myśli,
Zdradza: albo prawdziwe duszy czucia kryśli.
Niezaraz mu odpisuy, czas odwłoki mały,
W spieszącym się powiększy miłośne zapały.
Ani łatwo przyrzekay bydź na iego prożby,
Ani z odmowę przesyłay straszące go groźby.
Trwożyć się i spodziewać winien: twa odmowa,
Pomyślnieysze dlań co raz niech ma w sobie słowa.

Styl

Sztuka Kochania N: 3a

Styl gładki, lecz wyrazy tylko używane,
Służą w liście: Przeciwnie szpecą wyszukane.
Często brzydka mężczyznę rozumem zapali,
A piękna go naylatwiey prostotą oddali.

Choćby was niewstydziła iuż utrata sławy,
Staraycie się miłosne kryć przed mężem sprawy.
Twe tablice odnosić ma ręka ostróżna,
Ni do nowych kochanków przesyłać ie można -
Widziałem iak naygorzey usłużona Pani,
Nie swey słudze noszącey iey listy nie zgani.
A kochanek choć zdradza gdy pismo posiada,
Milcz; gdyż ma piorun w ręku i nim raz ci zada -

Sądźcie mnie: Zatesze robić radzi ma ustawa,
Broni użyć na zbroynych, pozwalaią prawa.
Jedna ręka niech pisząc wyrazy odmienia:
/: Dla zupełnego mężów zazdrośnych zmamienia :/
W twoich pismach, kochanka, kobietą nazyway;
Do niego pisząc, do niey, wyrazu używay -

Dominieyszych rad do większych przeyścia czas nadchodzi,
Pełne iuż więc uczepie żagle do mey łodzi.
Strzeż się złości, i słuchay w tém moiey przestrogi,
Nas łagodność; zwierzęta gniew ozdabia srogi -

Twarz się

Sztuka Kochania Ks. 3o

Twarz się nadmie, kwią czarną napełnią się żyły,
Oczy, wzrokiem Gorgonów będą w niem świeciły.
Precz flecie! rzekła Pallas, gdy widziała w wodzie,
Przez zadęcie odmiane, w swéy śliczney urodzie.
Równie którą z was w gniewie przy zwierściedle stoią,
Zaledwo poznać mogą, na ten czas twarz swoią.
Jak gniew, tak próżna pycha, w ludziach twarz nadyma,
A łagodna nas tylko przy sobie utrzyma.
Nie przyiemne są tony, dumne wynoszenia,
Za nieme wzgardy, równie doświadczysz wzgardzenia.
Wzrok, wzrokiem odday, uśmiech, swém nagrodź z twéy strony
Ukłoni się; wzaiemnie przesyłay ukłony.
Tem to początkiem, serce Kupido zabawia,
Ostre strzały z kołczanu, na późniéy zostawia.
Nielubiémy i smutnych, niech Tekmesa chwali,
Aiax; a nas wesołych wesoła zapali.
Andromaki z Tekmesą nieprosiłbym oto,
Aby dla mnie wzgardziły swoią skromną cnotą.
Zaledwiem się upewnił świadectwy iawnemi (1o)
Że mężowie ich kiedy mogli sypiać z niemi.
Mogłaż Tekmes smutnemi zagrzać męża słowy,
I zdolnéy do wzbudzenia roskosz użyć mowy?

(1o) Andromacha bowiem miała syna Astynaxa, a Tekmesa Aiaxa żona, Eurysaxa, któren iest początkiem świetney w Atenach Familii Eurysacidów.

Sztuka Kochania K: Bo

Cóż szkodzi opisuiąc z siebie rzeczy małe,
Podobieństwa im dobrać świetne i wspaniałe.
Wódz, iednemu piechotę poleca szykować,
Temu konnych, a temu Chorągwi pilnować.
Wy równie kto do czego zdolny uważaycie,
I każdemu stosowne miesce naznaczaycie.
Bogaty, winien płacić; w prawnych spraw osnowie,
Prawnik radą, a mowca dług odda w wymowie.
My co robiemy wiersze, wiersze wam prześlemy,
A przez nie, o pierwszeństwo od innych prosiemy.
Przez wiersze wdzięków waszych pamiątki nie giną,
Wszak Cynthia z Nemezyią, dotąd ieszcze słyną.
Od wschodu do Zachodu Likoridę znaią,
Moią Korine poznać o iluż żądaią!
Uważ że cechy zdraycy żaden wieszcz nie miewa,
Do poprawy społeczeństw ich nauka wpływa.
Ni nas zbiory zaymuią, ani wywyższenie,
Dla nas dosyć pod cieniem drzewa mieć schronienie.
Łatwo więzniem, lecz mocnem iuż ogniem pałamy.
To naywięcey że fałszów w miłości nie znamy.
Dzikie nawet umysły miękczy nasza sztuka,
I cnotę w nas pomnaża Poezyi nauka.

Bez

Sztuka Kochania K: 3a

Bez sprzeczki zatém nasze skutkuycie żądania,
Nas Bogów i Pierid opieka zasłania —
Bóg w nas mieszka, iak wieszcze obcuiem z niebiany;
Duch nas zagrzewaiący z Nieba iest przysłany.
Występna! co Poetóm dla zysku odmawia:
Biada mnie! żadna zbrodni téy się nie obawia.
Strzeżcie się na początku pokazać łakome,
Gdyż Kochanek ~~okrąża~~ mniia siatkie mu wiadome —.

Ani ten co dzikiego rumaka dosiada,
Jednakie nań wędzidła ucząc go zakłada.
Ni wy iednym sposobem, iak człeka starszego,
Złapać w sidła możecie, tak Chłopca młodego —
Ten, prostak i na dworze miłości mniey znany,
Nową tylko w miłośne sieci zaplątany.
Na krok cię nie odstąpi, chwali piękne wdzięki,
Takie żniwa ochraniay od zazdrośney ręki.
Pilnuy niech do rywalki zdobycz nie wymyka,
Gdyż iak trony tak miłość nie cierpią wspólnika.
Pierwszy w swoiey miłości nie idzie skwapliwie,
Co by młody nie znosił, ón znosi cierpliwie.
Drzwi twoich nie wyłamie gniewem zapalony
Ani twarz twą podrapie, iak młokos szalony.

Swoiey

Sztuka Kochania K. 3a

Twoiey i twoiey szaty nie rozdziera w złości,
Ni twych włosów nie targa choć zdradzon w miłości.
Niech to młodzik w zapale swem zazdrosnym robi,
A on stałem znoszeniem swey krzywdy się zdobi.
Jak wilgotna pochodnia wolnym ogniem pała;
Lub iak drzewo co świeżo siekira zrąbała.
Pewnieysza iego miłość, młodych więcey żywa;
Korzystaycie z niey ścigłe iabłko wnet się zrywa.

Nieprzyiaciołom bramę otwarłem zamkową,
Zdradzaiąc mężczyzn, u was niech mam ufność nową.

Łatwe próźb skutkowanie czasem szkodzić może
Więc niekiedy odmawiać życzyłbym ci łoże.
Niech próżno do drzwi puka, na przemiany prożby,
I straszące cię z gniewem przesyłaiąc groźby.
Nie słodycze lecz gorzki sok zdrowie przynosi,
Nawa tonie gdy woda ładunku nie znosi.
Skądżona co raz nową roskosz nie pomnaża?
Oto! że posłuszeństwem ustawnym odraża.
Drzwi zamkniey, twóy odźwierny nie weydziesz niech powi
A Kochanek tem silniey swą miłość odnowi.

Wierzcie ostrzeysze miecze przeżemnie podane,
Nie wątpię że nią bronią, sam rannym zostanę.

Nowy

Sztuka Kochania K. Da

Nowy twych sideł więzień niech naypewniey mniema
Że żadnego rywala w swey miłości niema.
A potém drży czy wprzódy kto go nie ubiega,
Bez takich sztuk zaręczam że miłość ostyga.
Biegun leci iak strzała wypadła z pioruna,
Kiedy przegnać, lub dognać sili się bieguna.
Przeszkody przytłumiony ogień rozniecaią;
I mnie wyznam podobne trwogi pobudzaią.
Ich przyczyny Kochankowi nie trzeba odkrywać,
Z tych co doświadczą większych winni się spodziewać.
Pobudzisz strażą sługi przez ciebie zmyśloną,
Lub udaniem iak iesteś od męża strzeżoną.
Bespieczne roskosz zyski, mniey nas łechtać mogą,
Wolnieysza od Thaidy, zmyśl niewolę srogą.
Wpuszczay oknem, choć we drzwi masz łatwość wpuszczenia,
Wtenczas w twarzy twey pokaż znaki zalęknienia.
Sługa drżąca niech wskoczy, i krzyknie giniemy,
Ach! w tém kącie mów chiba ciebie ukryiemy.
Udziałem iednak roskosz nagradzay te trwogi:
Gdyż zawsze trwożny, mógłby twe opuścić progi —.
Jakiemi mąż zazdrośny oszukać cię może
Sposoby; i stróż baczny, teraz wam przełoże.

Mężatki

Sztuka kochania K: 3 a

Mężatki bać się mężów macie, tak i prawa,
Wam każą, tak i wasza, i mężowska sława.
Lecz gdy kto wyzwolone odkupi w niewole,
Te zwodzić go wyuczę ulepsze iey dole. /a./
Choćby wszystkich stu użył argusowych oczy;
Napróżno: chcąca zdradzić naylatwiey wyboczy.
Możesz stróż do kochanka wzbronić ci pisywać,
Wczasie kiedy czyszczącey masz wody używać. /b./
Gdy pisma przez Faktorkie mogą bydź noszone,
W ciepłym łonie szeroką bindą osłonione?
Gdy fałszywa podeszwa obuwia iey nogi,
Zdoła łatwo umieścić list Kochankom drogi.
Lub kiedy na iey plecach twa go ręka kryśli,
Tak na ciele swém odnieść twe potrafi myśli.
I literami piszą na kartach mlecznemi;
Proch ię z utartych węglów robi czytelnemi.
Zwiedziesz łatwo tablicą mokrym lnem pisaną,
Taka nawet otwarcie bydź może przesłaną.
Jakaż córkie Akrisa mogła ustrzedz siła?
Zamknięta iednak Oyca, w dziada przemieniła /c./

/a/ w całym tym dziele widać że Autor nie piszę żartobliwych swych nauk tylko do kobiet rozwiązłych – iakoż i tu wspomina o kobiecie uwolnioney z niewoli co (Pretor) zyż go urzędu dopełniał, i taka nazywała się Virga vindicta, taką ieśli który potem za ugodą naymie się bydź wierną zepsuć przedsiębierze – Owesiusz

Czyż stróż widoczni wzbroni, kiedy w mieście tyle
I gdy w cirku z kochankiem wolno pędzić chwile.
Kiedy w kościół Szidy na koncert przybywasz,
I gdy w niém skryte miesca kochankom odkrywasz.
W Swiątynie co nie wolno nam wchodzić Bogini,
Gdy wchód łatwy zwodząca dla kochanków czyni? /1.o/
Gdy sługa pilnuiąca sukień przy kąpieli,
Wniyscia do twéy łazienki mężczyznie udzieli.
Gdy czuła przyiaciółka zasłabłszy w potrzebie,
Chytrą zmową w swe łoże prosić zechce ciebie?
Gdy ~~fałszywego klucza pomoc wiarołomna,~~ pomoc wiarołomna fałszywego klucza
~~Prowadzi, gdzie iest droga skryć zdradę sposobna.~~ odkryć drogę do zdrady sposobną naucza.
Zwiedziesz gdy twego stróża winem upoioną,
Tuteysze lub Hiszpańskie co go wyda groną.
Są które by go uśpić senne zioła tłoczą;
A przez nie stróżów oczy snem Lethei mroczą.
Nic źle gdy twa faktorka roskoszą go łudzi,
Masz czas nim on z zapałów lubych się obudzi.

Lecz na cóż tyle nauk, zatrudniam ciężarem;
Gdy naymnieyszym przekupić można stróża darem.
Datki równie iak człeka tak i Bogów zwodzą,
I gniewnego Jowisza kadzidłem łagodzą.

Cóż

Cóż mądrych? gdy i głupich uymuią ofiary,
I mąż nawet zamilknie gdy mu przeszlą dary:
Z góry odźwierny rocznie ma bydź przekupionym,
Stokroć taki wydatek będzie nagrodzony.

Nauczałem, pamiętam by strzegli ięzyka,
Mężczyzn; milcząc w miłości: was to równie tyka.
Próżno się Patwowierna mieć korzyść spodziewa,
Gdyż odkrytą iey zdobycz, wnet druga porywa.

Ta która dla intrygi łoża ci udziela
Pokątnego, mi z sobą pozwala wesela.
Niebespieczne do intryg, i sługi użycie,
Często z twoim Kochankiem roskoszuię skrycie.

Cóż ia robię! na pocisk pierś odkrytą stawię,
I broń przeciwko własney sam podaię sprawie?
Ptak tego nie naucza iak go w sidła łapać,
Ni ieleń iak się maią za niém gończe drapać.
Nie szkodzi: naywiernieysze wam przepiszę rady,
Ukutę da w Lemnos miecze dam do mey zagłady.

Dokażcie /: wszak to łatwo :/ byśmy wam wierzyli,
Radość ze skutku żądań, każdego omyli.
Roskoszny wzrok doń przeszłey i czułe westchnienie,

Narzekaiąc

Narzekaiąc, na długie Kochanka spóźnienie;
Łzy nad iego zdradami niech płyną zmyślone,
Po czem maią go głaskać twe ręce pieszczone.
Łatwo uwierzy: prawdo wyznania przeięty,
Szaleie dla mnie rzeknie do siebie nadęty.
Tém więcey gdy uwiedzion swey twarzy ozdobą,
Mniema żeby Boginie mógł zachwycać sobą.

Tę wiadomość że zdradza ciebie, znoś cierpliwie,
Nie troszcz się o rywalce słysząc zapalczywie.
Niewierz: iak wiele często łatwowierność szkodzi,
Smutny przykład Prokrisy tego nam dowodzi.

Wedle wzgórka Hymetu święty strumyk płynie,
Po ozdobney murawą i kwiaty dolinie. — (1°)
Gay w koło: nie dużemi zasadzony drzewy,
Róży, Myrthu, i lauru, składaią go krzewy.
Łączą się tamaryszki i gęste bukszpany,
Sosenki i szczodrzenice, z niemi przeplatany.
Wtém to gaiu Zefiry ciesząc się mieszkaniem
Listki zwolna zstrzęsaią miłym oddychaniem.
Wniem psy, i sługi swoie oddaliwszy w strony
Cefal szukał ochłody od skwarów znużony,

(1°) Góra Hymetu w Attyce, sławna w obfite Pszczoły i marmur, iak nas naucza Strabo. Tam

Sztuka Kochania K. 3a

Tam on zwykle tak śpiewał „Auro litościwa!"
Przyidź i ochłodź gdyż upał nieznośnie dogrzywa.
Słysząc te trafem Prokris wyrazy dwuznaczne,
Zazdrośna; tłumaczenie ich robi opaczne.
Imię Aurory zwiedłą małżonkie Cefala,
Sądząc, iż ią okrutny dla inney oddala;
Zbladła, równie łodygi tak blednieią wina,
Gdy przerwaniu grona urróż ich soki ścina.
Lub tak iest bladą Pigwa w owocu doyrzałém,
A wodwrót derenina w Trukcie nie wystałém.
Zebrawszy nie co zmysłów, szaty drże na sobie,
I przerwaniu zdziera własne lica obie;
W Nieładzie wpoprzek drogi przebiega stroskana,
Jak szalona Bachantka Thyrsem pobudzana;
Zostawia towarzyszki nad pagurka bokiem,
Sama zaś wgęszcze lasku cichym wchodzi krokiem.
Prokriso! iakaż rospacz twóy umysł zaięła?
Jaka trwoga zazdrośne Serce ogarnęła.
Już iuż mniemałaś zdybać tych kochanków parę,
Jna swe oczy widzieć małżąka ofiar niewiarę.
Raz boiąc się doyść prawdy, krok stawiasz leniwo,
Znów miłość obrażona podwaia go żywo.
Miesce, Jmie wyznanie, pozornie go winią,
A z pozorów kochanki wnioski pewne czynią. Spoyrzy

Spoyrzy; trawa zgnieciona: tu odbiegły siły,
Zazdrośnego iey serca rzuty się zwiększyły.
Wtém gdy cienia w południe słońca się zmnieyszały,
A wschód iego z zachodém miał równe przedziały.
Znużony skwarem Cefal, w ten lasek przychodzi
I nad źródłem spieczone słońcem usta chłodzi.
Ty, się kryiesz szalona! on leżąc na trawie,
Rzekł: Zefiry, i Auro chłodźcie mnie łaskawie.
Zrozumiana niewinność myśl smutną odmienia,
Wnet znikły z twego serca posądzeń marzenia.
Pełna chęci wiernego męża uściskania,
Robisz szelest gałęzią co przechód zasłania.
On sądząc że to zwierzę, łuk zręcznie porywa,
Grot wsadza . . . . . śmiercionośna ma szczęknąć cięciwa.
Co robisz? niech się wstrzyma twa zabóycza strzała,
Biada mnie! iuż śmiertelny raz żonie zadała.
Wraz zraniona krzyknęła „Serceś przebił żony,
„Niepierwszy ten grot w niego przez ciebie rzucony (z.)
„Przedwcześnie wprawdzie ginę, lecz to męki słodzi,
„Choć Cefal śmierć mi zadał iednak mnie nie zwodzi.
„Do posądzoney Aury iuż się duch móy wznosi,
„Umieram . . . Żona! zamkniey iey powieki prosi.

(z) Wprzód bowiem lękała się, czy nie był zaiętym Umieraiącey miłością do Aury, a teraz grotem ią uderzył.

Umieraiącey ciało trzyma mąż stroskany,
I śmiertelne obmywa łzami swemi rany.
Duch co się nie spodzianie z iey łona wymyka,
Nieszczęśliwy Małżonek w swe usta połyka.

Kończmy bieg: skryte rady ieszcze wam obiawię,
Czas iuż stanąć u portu znużoney mey nawie.

Czekacież bym wśród balów publicznych był z wami,
I na nich was prowadził memi naukami?
Późno przychodź, gdy światłą iuż zapalą w sali,
Spoźnienie was upięknia i Wenus ie chwali.
Światłą sztuczne i piękność w ubiorach podwaia,
I brak wdzięków przed wzrokiem przytomnych utaia.
Bierz palcami pokarmy które ci podaną,
Lecz strzeż się ust oszpecić ręką zawalaną.
W swoim domu ziesć możesz, a wczasie biesiady,
Iak naymniey pozwalaią iadać moie rady.
Gdyby Helena chciwie chwytała iedzenia,
Ileż by się powodu miał Paris wstydzenia.

J. Kieliszki

Sztuka Kochania K. 3.

Jakiejkolwiek wam czasem przyniosą zabawy,
Bachusa są z miłością zawsze łączne sprawy.
Lecz zwyczay zakazuię, by nie plątać kroku,
I by się nie dwoiła w obłąkanym Oku.
Kobieta upoiona w publicznem zebraniu,
Publicznemu oddaię swą sławę zmazaniu.
A która aż usypia z piiaństwa na stole,
Hańba z sennych nie wstydów wzrokiey potém kole.

Wstyd mi reszty was uczyć: lecz wenus Bogini
Wstydliwą roskosz chwaląc stąd śmiałym mnie czyni.

Każda niech pozna siebie: szczerze wam przedstawię,
Nie iednakową postać trzeba mieć w zabawie.
Piękne z twarzy rad chciałbym mieć wznak położoną,
Piękne z pleców, przeciwnie chcę mieć obróconą.
Na ramiona brał śliczne Atalanty nogi
Melanion, takie, teyże niech użyią drogi.
Siadły iakby na konia gdy masz wzrost nie duży,
Wysokiey Andromace ten sposób nie służy
Kiedy pościel twą tłoczy, uchylisz się bokiem,
Aby roskosznę wdzięki mogł swym doyrzeć wzrokiem.
W ten czas gdyś ieszcze młoda i świża iak róża,

Stać

Sztuka Kochania W. 3a

Stać ma Chłopiec, ty krawędź zaymiesz tylko łoża.
Niewstydź się iak Bachantka rozpleść twoię kosy,
Niech zakryią w nieładzie śnieżne łoną włosy.
Których pracę Luciny iuż wdzięki uszkodzą,
Jak Parth plecy podaiąc niechay się znachodzą.
Z tysiącznych odmian, roskosz ta naywiększą czyni,
Którą w znak pięknolica udziela Bogini.
Niż w Delos i Ammonie wyroki wsławione,
Prawdziwsze są przezemnie dla was ogłoszone.
Jeżli radę z doświadczeń kładniesz wprawdy rzędzie
Wierz w nią, gdyż ona zawsze iey cechę mieć będzie.

Gdy iuż oboie zrani miłość swemi strzały,
Równe wtenczas przeimować winny was zapały.
Jak przez roskoszne szepty, tak pieszczone słowa
W zabawie się zaostrza gorącość zmysłowa.
A ta którey natura czucia odmówiła,
Potrzeba by udaiąc Kochanka zwodziła.
Nieszczęsnaś! gdyż to miesce ostygnie w zabawie
Którym, równie czuć chłopcy winni z wami prawie.
Lecz strzeż się aby twego nie poznał udania,
Niech twe oko, i Umizg przed nim go zasłania.

Ogłos

I głos miły z westchnieniem lubą roskosz rodzi,
O wstydzie! nawet tutay zwodzenie uchodzi.

Która żąda nagrody za miłosne dary,
Pewną odniesie wzgardę z odmowy ofiary.
Nie w puszczay całkiem swiatła z okien w twoie łoże,
Niemnocie wada wdzięków łatwiey się skryć może.

Łącze żarty: Łabędzie iuż też się znużyły,
Co Piarzmo w wozie moim dotychczas nosiły.
Jak w przod Chłopcy, tak teraz nową uzbroiona,
Stoi, niech imie na herbach swych nosi Nazona.

Koniec Księgi Trzeciey
i Ostatniey

1831

V
B J
C